Nr. 3. LWÓW. Środa, dnia 5. stycznia 1898.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·30
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
LWÓW, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Za zmianę adresu należy się 20 ct.

Reforma wyborcza.

Projekt reformy wyborczej, wniesiony do Sejmu przez klub demokratyczny polski, przyjęło wielu posłów sejmowych kwaśno i z wyraźnem niezadowoleniem. Posłów, podpisanych na wniosku, obsypywano zarzutami. Ironicznie dziękowano im „za piątą kuryę“. Słowem, zanim możliwą była rzeczowa dyskusya, zaczęły unosić się w powietrzu ogólnikowe hasła. A znalazły też one oddźwięk w dziennikarstwie. Byłoby niebezpiecznym eksperymentem — pisze *Przegląd* — wprowadzać do Sejmu ludzi takich, jak Daszyński i Kozakiewicz. A *Gazeta Narodowa* powołując się na doświadczenia, poczynione z reformą wyborczą państwową powiada, że nie zachęcają one do rozszerzenia sejmowego prawa wyborczego na tych wyborców, którym to prawo przy wyborach do Rady państwa nadano.

Na takie przyjęcie projektu reformy wyborczej byliśmy przygotowani — a pewni też jesteśmy, że sprawa ta nie odrazu zwycięży, choć w końcu zwyciężyć musi. Niechże się do tego przyczyni dyskusya publicystyczna — i niech ona zwycięstwo przyspieszy. Miejsce ogólnikowych haseł, niech zajmie przedmiotowy, spokojny, a szczegółowy rozbiór kwestyi.

Przygotowaliśmy tę dyskusyę w szeregu naszych artykułów „Przed Sejmem“ — gdzie wyłuszczyliśmy polityczną konieczność takiej reformy wyborczej. Znajdziemy jeszcze sposobność bardziej szczegółowego wyjaśnienia tej strony sprawy. Na razie rozprawmy się z najczęściej powtarzanym zarzutem, który i w przytoczonych wyżej głosach dwu dzienników znalazł wyraz, a który streszcza się w ironicznem podziękowaniu „za piątą kuryę“.

Doświadczenia, poczynione z piątą kuryą nie zachęcają do wprovadzenia jej do Sejmu. A mówiąc o tych doświadczeniach, przeciwnicy reformy wyborczej mają na myśli zarówno zajścia w Radzie państwa, jak i sceny wyborcze przy ostatnich wyborach w naszym kraju i wynik tych wyborów.

Otóż zaznaczywszy z góry, że nie jesteśmy wcale entuzyastami powszechnego głosowania i piątej kuryi, że analogiczne rozszerzenie praw wyborczych do Sejmu, jak do Rady państwa, uważamy przedewszystkiem jako polityczną konieczność, bo widzimy w tem warunek nieodzowny czynnej polityki autonomicznej — przypatrzmy się bliżej argumentowi, czerpanemu z zajść wiedeńskich i z galicyjskich wyborów.

Co do pierwszych — mylą się stanowczo ci, którzy powód zajść w parlamencie upatrują w piątej kuryi. Na zajścia te składa się cały szereg czynników, sięgających o kilka lat wstecz. Awanturniczą, brutalną, gwałtowną metodę prowadzenia opozycyi, wniesiono do parlamentu austryackiego znacznie wcześniej, zanim się tam pojawili reprezentanci piątej kuryi. Wnieśli ją tam antisemici i młodoczesi. Już w ostatnich latach rządów Taaffego i za czasów koalicyi działy się w parlamencie sceny, które obniżyły poziom i obrażały godność reprezentacyi państwa. Już wtedy zniewagi i obelgi zastępywały miejsce argumentów; osobiste napaści przeważały nad przedmiotową dyskusyą; tłuczenie pulpitami i wrzaski miały dodawać mocy wystąpieniom posłów. Był więc grunt dobrze przygotowany. Na ten grunt padły rozporządzenia językowe, i całe to roznamiętnienie, jakie one spowodowały i cała robota germańskiej irredenty. Hasło do tego dał pierwszy Russ, dawny parlamentarzysta, który nie jest posłem piątej kuryi. Kapelmistrzem awanturniczej obstrukcyi był Schoenerer, także nie z piątej kuryi wybrany. We wszystkich gwałtownych scenach brali czynny udział posłowie wszystkich kuryj — wszystkie też zarówno tą smutną sławą się dzielą.

Ale prosimy zajrzeć do sprawozdań z posiedzeń Sejmu dolno-austryackiego i wiedeńskiej Rady miejskiej. Ani tu, ani tam nie ma piątej kuryi — a jednak dzieją się sceny, godne najostatniejszych szynkowni, dochodzi do czynnych znieważań. I nie było piątej kuryi w Sejmie czeskim, kiedy rzucano kałamarzami na namiestnika, a stenografom podarto ich papiery. Więc zdziczeniu parlamentaryzmu nie jest winna piąta kurya; ono było przed nią, a zostało doprowadzone do najwyższej potęgi skutkiem germańskiej agitacyi, wywołanej rozporządzeniami językowemi.

Drugiego argumentu dostarczać mają ostatnie wybory galicyjskie, ich przebieg, miejscami krwawy, ich wynik nie zawsze szczęśliwy. Otóż i tu, składając winę na piątą kuryę, argumentuje się na słabej zasadzie *post hoc — ergo propter hoc*. Wzmożenie się radykalnych żywiołów w całym kraju; rozagitowanie ludu zapomocą środków agitacyjnych, które musiały roznamiętnić; ciągłe wmawianie w ten lud, że „pan“ i urzędnik, to wróg, czyhający tylko na jego krzywdę i zgubę — oto przygotowane od dawna tło, na którem się te wybory odbywały. A drugi czynnik — to najwyższa niezręczność i władz rządowych i organizacyi wyborczej komitetów centralnych, błędy popełniane zarówno w stawianiu kandydatów, jak i w środkach użytych do zapewnienia im zwycięstwa. Wobec tych dwóch czynników, roznamiętnienia z jednej, a błędów z drugiej strony — nic dziwnego, że wybory doprowadziły do krwawych zajść w kilku okręgach. Ale czy te zajścia były we wszystkich okręgach piątej kuryi i czy tylko w tej kuryi? Procesy powyborcze świadczą najlepiej, że w tych smutnych zajściach czwarta, włościańska kurya uczestniczy co najmniej z tą siłą, co i piąta, i że w tej piątej były wcale nie wyjątkowe okręgi, w których wybory odbyły się bez zajść gwałtownych. Więc jak parlamentarne awanturnictwo w Wiedniu, tak i wyborcze w kraju nie jest wcale skutkiem zaprowadzenia piątej kuryi. Źródło jego jest głębsze i czasowo wcześniejsze.

A teraz: wynik wyboru z piątej kuryi w Galicyi.

Niech mówią cyfry:

Kurya czwarta (włościańska) wybrała do Rady państwa na 27 posłów 12 kandydatów komitetu centralnego, 5 Stojałowczyków, 2 ludowców, 1 kandydata „Związku chłopskiego“ i 7 Rusinów (z tych 5 „metropolitalnych“ i 2 radykałów).

Zaś kurya piąta wybrała na 15 posłów: 9 kandydatów komitetu centralnego, jednego Stojałowczyka, jednego ludowca, 2 socyalistów i 2 Rusinów (z tych 1 „metropolitalny“ a 1 radykał).

Z posłów wybranych przez kuryę czwartą weszło do Koła polskiego 48% — a pozostało po za Kołem 52%. Z posłów zaś wybranych przez kuryę piątą należy do Koła polskiego 60% — pozostało po za Kołem 40%.

Cyfry te świadczą wymownie, że nie kurya piąta, nie reforma wyborcza wpłynęła na bardziej radykalny prąd przy wyborach, ale przyczyny dawniejsze, głębiej sięgające. Gdyby było inaczej, nie byłby możliwym fakt, że wybory z nowej kuryi wypadły lepiej niż z dawnej, fakt powyżej podanemi cyframi stwierdzony.

Ale z piątej kuryi wyszło dwóch socyalistów — i to ma być powodem, ażeby kuryi tej przy wyborach sejmowych nie zaprowadzać. Nas to nie przekonywa. Ruchu socyalistycznego nie stłumi się konserwowaniem dotychczasowej ordynacyi wyborczej. On jest, szerzy się, on przenika dziś już nawet te warstwy, które do niedawna uważane były za filary konserwatyzmu. Dość wskazać na inteligencyę miejską, nie wykluczając z niej wcale urzędników. Ruch ten zwalczyć można tylko dodatnią pracą społeczną i narodową. Poznano to już wszędzie — u nas poznanie to świtać zaczyna i wywołuje już nawet taką dodatnią pracę. Polityka strusia nie przyda się tu na nic. Trzeba ze złem spotkać się oko w oko — a nie schodzić mu z drogi. Jeżeli paru, jeżeli kilku socyalistów wejdzie do Sejmu, nie stanie się żadne nieszczęście. Szkodliwego wpływu na uchwały Sejmu nie wywrą. Jeżeli zadziałają szkodliwie na tok obrad sejmowych — to olbrzymia większość w Sejmie dość jest silna, ażeby ich przywołać do porządku. Jeżeliby z pomiędzy nich odezwał się głos, bluźniący narodowej sprawie — jak Kozakiewicz przed paru laty na ratuszowym dziedzińcu we Lwowie — byłoby to niewątpliwie przykre, ale nie wyrządziłoby szkody sprawie narodowej. Opinia publiczna europejska z dawna przywykła do tego, że partya socyalno-demokratyczna stoi po za obrębem obozów narodowych, więc się nie zdziwi wcale, gdy i u nas ten sam fakt się uwydatni, ani też nie będzie mogła poczytać nam tego za objaw jakiejś słabości narodowej — bo to samo się powtarza u wszystkich innych narodów. Jeżeli skutkiem zaprowadzenia piątej kuryi, wejdzie do Sejmu paru socyalistów — opinia europejska nie dowie się przez to niczego, czego by już nie wiedziała.

Mamy wiarę w siłę żywotną naszego narodu i naszej narodowej sprawy i w zwycięstwo tej sprawy nad wewnętrznemi trudnościami. A to wiara nie apriorycznа, nie z oderwanego myślenia czy marzenia wysnuta, ale na narodowem na krajowem nawet doświadczeniu oparta. Szmerlingowska ustawa wyborcza była wprost przeciwko Polakom wymierzona. Dała ludności włościańskiej polskiej i ruskiej znacznie większą stosunkowo ilość mandatów, niż gdzieindziej, obniżyła cenzus wyborczy bardzo znacznie. A ta ludność włościańska ówczesna — jakże do dzisiejszej niepodobna, o wiele niższym był wtedy procent oświeconych wśród niej jednostek i tych, które miały narodową świadomość.

I przypomnijmy sobie pierwsze Sejmy — owe wołania o ruskie o lisy i pasowyska, owe głosy włościańskie z zachodniej części kraju, jak np. osławionego Siwca, który wprost wywoływał najboleśniejsze wspomnienia z życia tego kraju, wspomnienia roku 1846! Przypomnijmy sobie tę zwartą falangę świętojurców, którzy jednem okiem zezowali do Wiednia a drugiem do Petersburga i starali się paraliżować wszystko, cokolwiek dobrego większość polska chciała zrobić. A jednak — nietylko, że Sejm umiał to szczęśliwie pokonać — ale i w kraju zmniejszał się ten wpływ złowrogi i owa falanga przy każdych wyborach coraz bardziej topniała. Wymyślono potem bezpośrednie wybory do Rady państwa. Znowu zdawało się, że będzie źle — istotnie też pierwsze wybory wypadły o tyle niepomyślnie, iż Koło polskie weszło do Izby liczebnie osłabione. Ale tryumf złego nie trwał długo — żywotność narodowa pokonała niebezpieczeństwo. I dziś, gdy od szmerlingowskiej ordynacyi wyborczej minęło 36 lat, a od bezpośrednich wyborów już ćwierć wieku nas dzieli — gdy przez ten czas tyle było w kraju dodatniej pracy — dziś mielibyśmy się poddać strachowi i cofnąć się przed reformą wyborczą, którą sama sytuacya polityczna nam narzuca?

Wreszcie — jeszcze jedno: Czyż nie widzicie, jak w Sejmie pod wpływem panującej tam atmosfery dobra krajowego posłowie ludowi — nie zatracając nic ze swojej samodzielności — coraz bardziej organicznie się zespalają z całością Sejmu i stają się dodatnim czynnikiem wspólnej pracy? Czyż nie widzieliście, jak w Radzie państwa narodowe poczucie włościan zwyciężyło nad radykalnym separatyzmem? A wobec tych faktów najlepszą polityką jest — zagarniać wszystkich do wspólnej pracy, a praw nie odmawiać nikomu, zwłaszcza zaś tym, którzy te prawa w organizacyi państwowej już uzyskali. Kraj nie może dla nikogo być gorszym i mniej sprawiedliwym, niż państwo.

Ze spraw sejmowych.

(*Regulacya płac urzędników Wydziału krajowego*).

Komisya budżetowa na jednem z pierwszych swych posiedzeń weźmie pod obrady wnioski Wydziału krajowego w sprawie regulacyi płac urzędników i reformy statutu emerytalnego.

Wydział krajowy, w sprawozdaniu swem powołując się na zapowiedziane polepszenie bytu urzędników państwowych, oświadcza, iż przdłożeniem wniosku o analogiczne polepszenia doli urzędników krajowych, spełnia przedewszystkiem swój obowiązek, bo do Wydziału krajowego należy zarówno czuwanie nad ścisłem spełnianiem obowiązków urzędników jak i pamięć i obrona słusznych interesów tych, którzy krajowi służą.

„Do względów słuszności przyłącza się jednak jeszcze ważniejszy interes służby. Wydział krajowy nie może bowiem spuścić z oka, by zawsze do spełniania swych zadań miał odpowiednie siły. Mimowolne lecz siłą stosunków samo przez się tak możne współzawodnictwo władz rządowych, stawia Wydział krajowy stale w trudne położenie, podczas bowiem, kiedy ludzie wstępujący do służby rządowej mają szerokie pole, by pracą i zdolnością dojść do dużo liczniejszych stanowisk wyższych, służba krajowa może dać tylko skromniejsze pole do widoków na przyszłość, było więc i jest staraniem Wydziału krajowego, by pozyskać i mieć personal odpowiedni do zakresu pracy i działania, nie ustępujący swą wartością urzędnikom innych władz, by w zamian tym, którzy godząc się na ograniczony, skromniejszy horyzont przyszłości, oddali swe siły na usługi kraju, zapewnić warunki bytu jeżeli nie lepsze to przynajmniej dorównywające tym, które przypadły w udziale urzędnikom innych władz na odpowiednich stopniach i stanowiskach“.

Myśl ta przewodniczyła Wydziałowi krajowemu przy przedstawieniu w r. 1873 projektu w przedmiocie uregulowania etatu i płac urzędników i sług Wydziału krajowego, w ślad regulacyi płac w służ-

bie państwowej dokonanej na podstawie ustawy z 15 kwietnia 1873.

Uchwalone podówczas normy są po dziś dzień główną podwaliną w systemie krajowych etatowych urządzeń i w ciągu upływu przeszło lat 20, obok licznych zmian w etacie posad, wywołanych z biegiem czasu potrzebami administracyi, doznały co do wysokości płac ustanowionych w roku 1874 tylko jednej zmiany, gdy w roku 1894 w skutek petycyi grona urzędników konceptowych podwyższono pobory w kilku rangach konceptowego oddziału. Sam fakt, że prócz dopiero co wspomnianej częściowej zmiany w poborach, płace ogółu pozostały w wysokości uchwalonej przed laty dwudziestu kilku, przemawia za potrzebą reformy w tym kierunku, bo w tym znacznym przeciągu czasu zmieniły się warunki bytu i utrzymania w skutek wzrostu cen i wydatków zarówno przy opędzaniu potrzeb codziennego życia jak i w dziale tak ważnym w życiu rodzinnem, jak wychowanie i wykształcenie dzieci.

Ale prócz tego powodu — zachodzi wzgląd drugi, że „Wydział krajowy musi baczyć, by z sił gotowych, jakiemi rozporządza, nie było — z grona młodszych urzędników zwłaszcza — ubytku, by nadto w przyszłości można było liczyć na normalny przypływ młodych sił, któreby mogły się spodziewać, że wstępując do służby krajowej znajdą obok wewnętrznego zadowolenia, że służą krajowi, także i zapewnienie odpowiedniego utrzymania, nie odbijającego od uposażenia, jakie otrzymać można za pracę przy innych władzach. Że obawa ubytku sił nie jest płonną, może Wydział krajowy poprzeć datami. Z grona starszych urzędników ubyło w ciągu lat minionych kilka wytrawnych i wybitnych sił, które przeszły do służby rządowej, ubytek podobny bywał na razie dokliwy, ale poniekąd normalny, bo zapewnione lepsze widoki w innej służbie mogą jednostkę zawsze do opuszczenia służby krajowej zachęcić, świeżo jednak w ostatnich miesiącach ubyło Wydziałowi krajowemu niemal równocześnie czterech młodych pracowników z działu konceptowego, z których jeden przeszedł do namiestnictwa, a trzech przeszło do służby sądowej, gdzie po reorganizacyi, wywołanej wprowadzeniem nowej procedury sądowej otwarło się dla młodzieży szersze niż dotychczas pole do działalności z silną atrakcyą na kilka najbliższych lat niewątpliwie jeszcze zapewnioną. Z tym stanem rzeczy liczyć się należy. Dawniej, szczególniej w pierwszych latach działalności Wydziału krajowego, po lata siedemdziesiątych jeszcze, kiedy młoda władza potrzebowała na raz więcej sił, a w miarę rozwoju stopniowego jeszcze dalszych sił, ofiarowywał Wydział krajowy dla wstępujących do jego służby stosunkowo lepsze i możliwe w krótszym czasie do pozyskania warunki, pozyskał też dużo sił ze służby rządowej, które jednak przy zdarzonej sposobności do dawnej służby częściowo wracały, w ostatnich zaś latach przejście ze służby rządowej do krajowej miewało miejsce tylko bardzo sporadycznie, a jeżeli miało miejsce lub zdarzały się o to starania, to motywem przeniesienia się lub chęci do przeniesienia się było tylko zapewnienie, że służba przy Wydziale krajowym przedstawia pewność stałego pobytu w stolicy kraju“.

Następnie wyjaśnia Wydział krajowy, jakiemi zasadami kierował się przy oznaczeniu podwyższenia płac dla poszczególnych stopni urzędowych w każdym oddziale. Szczegóły te pomijamy — zaznaczamy tylko dla scharakteryzowania wniosków, że np. w dziale konceptowym podnosi się płaca radcy, sekretarza i wicesekretarza o 400 zł., adjunkta o 300 zł., koncepisty o 200 zł. i aplikantów o 100 zł. — w oddziale drogowym płaca dyrektora o 400 zł., wicedyrektora i starszego inżyniera o 460 zł., inżyniera I. klasy o 360 zł., inżyniera II. kl. o 260 zł., inż. adjunkta o 160 zł. itp.

„Według zestawienia zwiększonych kosztów, podanego na końcu wykazu powiększenie płac, przysporzy funduszowi krajowemu wydatku rocznego na 48.240 zł. w. a. Mimo poważnej tej kwoty, która ma stale zwiększyć nasze wydatki administracyjne, potrzeba i słuszność tego wydatku wkłada na Wydział krajowy obowiązek doradzania Wys. Sejmowi, iż wydatek ten ponieść należy w uznaniu sumiennej pracy grona urzędników Wydziału krajowego i w uzasadnionej przeszłością nadziei, że zwiększony wydatek, połączony z tak znacznym wysiłkiem funduszu krajowego będzie jednym bodźcem więcej, by praca urzędników była coraz wydatniejszą i coraz bogatszą w pożytek dla kraju.

„Ze względów budżetowych, by wydatek ten zamknąć w granicach rozporządzalnego na ten rok pokrycia, proponuje Wydział krajowy, by pobór podniesionych płac rozpoczął się dopiero od 1 lipca 1898.

„Potrzebną na pokrycie wydatku kwotę wstawiamy na ten raz w rubr. XVII. wydatków.

„W następnych preliminarzach rozdzieli się wydatek na właściwe działy.

„Równocześnie wnosi Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie uchwalenia nowego statutu emerytalnego dla urzędników i sług Wydziału krajowego. Proponuje tam Wydział krajowy, by urzędników, którzy uzyskają zwiększone pobory, pociągnąć w przyszłości do opłat jednorazowych i stałych bieżących, służbę zaś etatem przydzieloną Wydziałowi krajowemu zamierza się pociągnąć w przyszłości tylko do opłat jednorazowych. W ten sposób zebrane fundusze posłużą choć w części ku ulżeniu funduszowi krajowemu przy ponoszeniu zwiększonych wydatków. Według sporządzonego obliczenia przy dzisiejszym stanie personalu, dochód z tytułu 3% wkładki od płac stałych projektowanych i od pięcioleci wyniósłby w ciągu roku 9.154 zł. 44 ct. w. a., wobec jednak wniosku, że pobór podniesionych płac ma się rozpocząć od 1 lipca 1898 wypadnie oznaczyć ten sam termin do rozporządzenia wpłaty 3% wkładki i liczyć tylko na połowę wpływu, tj. na kwotę 4.577 zł. 22 ct. wa., tą też kwotę strąciliśmy z kwoty wymaganego pokrycia i wstawiliśmy wydatek netto 19.543 zł. wa.“

Na podstawie tego sprawozdania Wydział krajowy przedstawiado uchwały trzy wnioski. Pierwszy podaje wysokość projektowanych poborów, drugi zaznacza częściową zmianę poprzednich uchwał etatowych, trzeci odnosi się do pokrycia wydatku regulacyą spowodowanego.

Z ministerstwa kolejowego.

Donoszą nam z Wiednia:

W ministerstwie kolejowem zanosi się na doniosłe zmiany, które dla spraw naszego kolejnictwa krajowego nie są pozbawione doniosłości, a nie zapowiadają, niestety, zwrotu ku lepszemu, lecz wprost przeciwnie.

Owóż nowy pan minister kolejowy, o którym ktoś złośliwy powiedział, że dotychczas nie wytrzymał przy nim żaden minister, jako wytrawny znawca stosunków kolejowych, wie o tem bardzo dobrze, że istniejący obecnie system centralizacyjny władz kolejowych niekorzystnie bardzo wpływa na przebieg spraw dotyczących, a ministerstwo kolejowe pomimo stosunkowo licznych sił urzędniczych, podołać nie może należycie swym obowiązkom.

Cztery sekcye i dwadzieścia cztery departamentów wraz z biurami pomocniczemi ministerstwa kolejowego są literalnie zasypane drobiazgowemi sprawami tak, że w tej istnej powodzi papierowej toną poprostu sprawy ważniejsze. Dyrekcye ruchu, kierownictwa budowy i kierownictwa trasy rozrzucone w liczbie około dwudziestu po wszystkich krajach koronnych, a podlegające bezpośrednio ministerstwu, również pracą przeciążone, muszą nadto, wobec bardzo szczupłej ich samodzielności, z każdą niemal najdrobniejszą sprawą zwracać się do władzy centralnej.

Komu choć w przybliżeniu znaną jest ciężka maszyna austryackiego biuralizmu, ten łatwo odgadnie, ile to dziennie wykazów, sprawozdań, donisień, żurnalów, protokołów, preliminarzy, scheinów, grafikonów, ausweisów, berichtów, ternionów, meldunków i t. p. wpływa temi dwudziestoma strumieniami do wielkiego ministeryalnego morza!

To też już dawno i niejednokrotnie kraj przedstawiał konieczność utworzenia krajowej dyrekcyi kolejowej, jako władzy pośredniej pomiędzy dziś istniejącemi dyrekcyami i kierownictwami, a ministerstwem, przez co zredukowanoby znacznie tu i tam nadmiar czynności.

Nowy pan minister, a dotychczasowy szef sekcyi prawniczej w ministerstwie Guttenberga, p. Wittek wynalazł już sposób nietylko zaradzenia złemu, ale co więcej, przy ogniu nowej organizacyi, nad którą właśnie obecnie z gorączkowym pospiechem w Wiedniu pracują, postanowił upiec naraz kilka pieczeni.

Uznając potrzehę pośredniej władzy, postanowił ją stworzyć — ale jedyną na całą Austryę, z siedzibą we Wiedniu, z zamiarem powołania do niej ludzi swego pokroju, od których nie potrzeba będzie wymagać ani fachowych studyów technicznych, ani udowodnienia znajomości języka krajowego, niezbędnego w razie utworzenia wyższych władz krajowych.

Krótko mówiąc, w ministerstwie kolejowem opracowuje się właśnie projekt nowej organizacyi kolei państwowych, projekt o charakterze wybitnie centralistycznym, i techników kolejowych wysoce krzywdzący, projekt utworzenia generalnej dyrekcyi kolei państwowych z siedzibą w Wiedniu, w której nowej władzy pośredniej grono Niemców prawni-

Listy artystyczne.

Wiedeń, w styczniu.

Od lat dziesiątek już mamy „literaturę dla literatów“ *(Literaten Literatur*, jak ją zowią Niemcy), w ostatnich kilku latach wytwarzać się zaczyna także sztuka aktorska dla aktorów. Innemi słowy: sztuka dla sztuki króluje. Mamy nie tylko wirtuozów, którzy dla olśnienia słuchaczów dorabiają sobie trudności techniczne do utworów Chopina, nietylko malarzy, którzy najdziwaczniejsze, najrzadsze podchwytują oświetlenia i niebywałą kolorystyką zasłaniają ubóstwo rysunku, ubóstwo całej inwencyi — mamy także nowelistów, którzy nagromadzeniem barw wykazać usiłują zdolność spostrzegawczą dramaturgów, którzy na oddanie tła więcej kładą wagi, niż na kreślenie postaci, pisarzy wogóle, którzy beznadziejną, rozpaczliwą swą etykę usprawiedliwić chcą prawdą bezlitosną szczegółu, artyzmem stylu i formy w każdym względzie, mamy wreszcie i aktorów, co zagłębiwszy się w postać utworu tyle pracują nad ruchem każdym, tonem, giestem, że cała idea — o ile w dramacie współczesnym odnaleśćby się jeszcze dała — rozrywa się w strzępy, rozstrzeliwa się w małych ogniach sztucznych.

Aktor nie może wreszcie z dzieła, które jest tylko luźnie powiązanym szeregiem scen, zrobić utworu o wewnętrznej prawdzie. Widzowie i słuchacze w teatrze mogą się tedy zająć tylko szczegółami. Wypracowanie szczegółu, podyktowane rodzajem twórczości współczesnej, stało się też z tego powodu naczelnem zadaniem aktora. Gra współrzędna artystów scenicznych zanikać musi, bo nie ma spojonych myślą wielką, ożywionych uczuciem szczerem dramatów. Natomiast rodzą się talenta, które współzawodnictwa nie znoszą, reprezentanci i reprezentantki ról uprzywilejowanych (Toski, Fedory, Nory Oswalda (w „Upiorach“) Pietra Carusa i t. d.). Te „gwiazdy teatralne“ zaćmiewają i starsze utwory a i takie nowe, które wcale nie są obliczone na przysparzanie laurów jakiemuś wyłącznie zdolnemu aktorowi. Goethe i Grillparzer, Szekspir i Racine, Dumas i Ibsen, poeci najróżnorodniejszych kierunków i różnych epok zarówno ucierpieli od wirtuozów scenicznych. Nie mówię już o reżyseryi, która w podniosłych kreacyach Szekspira odrywa uwagę widza od dyalogu i kieruje ją ku — meblom, co prawda bardzo wykwintnym.

Ale kto dziś idzie na przedstawienie „Hamleta“, aby kogoś jeszcze innego widzieć prócz tytułowego bohatera? Nie ma już w arcydziele Szekspira królowej-matki, ani stryja, ani Polloniusa — czasem tylko jakaś młoda i piękna Ofelia ma prawo nam przypomnieć stary ideał dziewicy obłąkanej w miłości i rozpaczy po strasznych nieszczęściach rodzinnych. Ale za to jest Hamlet, jedyny Hamlet Sonnenthala, zmarłego Mitterwurzera, Kainza (O francuskich, angielskich i włoskich Hamletach nie pisze się tu!).

A kiedy w Rajmunda teatrze wznowiono Grillparzera „Safonę“ mówiono i pisano i zaciekawiano się tylko z powodu tego, że rolę tytułową grała panna Barsescu. Grała dobrze, grała świetnie, grała jak najświetniej, dorównała niemal zmarłej pani Wolter. Ależ nie! była zupełnie oryginalną w głosie, postawie i ruchach! — Nawet w „Egmoncie“ Goethego mamy już tylko role popisowe, A cóż powiedzieć o repertoarze nowszym? Przyjaciel Erm. Zacconi na kilka gościnnych występów w teatrze Carla i dzięki jego gościnności zaproszono do popisu Ibsena „Upiory“, Ohneta „Właściciela kuźnic“, Roberta Bracca „Pierka Carusa“, Gerolama Rovetty: „Nieuczciwych“ (Idisonesti) itd. Więc grano Ibsena. Ibsen jest jednym z największych poetów współczesnych; jędrny w stylu zarówno, jak w swych ideach, zupełnie oryginalny w układzie dramatu, z którego wyrzucił monolog, mówienie na stronie *(à part)* a po większej części i zmianę scen w ciagu aktu, nieubłagany w kreśleniu loiki wypadków snujących się jeden z drugiego z ścisłością niemal matematyczną, dyalektyk niezrównany w dyalogu, w którym do naga rozbiera dusze mówiących stworzył on nowy rodzaj scenicznego dzieła. Dla liryki wielomownej, dla patosu, dla konwersacyi nawet swobodnej i lekkiej — jak u francuzów — nie ma u Ibsena miejsca. Zdania jego trafiają czasem jak krótkie pchnięcia sztyletu, bez rozmachu. A zewnętrznych wypadków mało. Nie dziw, że aktorzy niemieccy nie wiedzieli, co począć z dramatami wielkiego norweskiego poety. Grano je zawsze słabo — i dziś jeszcze gra się je niedobrze. Publiczność wiedziona na pasku przez krytyków starszych, nie chcących sobie pracy zadać i głębiej studyować nowe utwory, odsądziła Ibsena od teatru. W Wiedniu fejletonista Ludwik Speidel (w *Neue freie Presse)* istną kampanię prowadził przeciw niemu, w Londynie w gburowaty nawet sposób napadano nań. Tymczasem we Włoszech i we Francyi zajęto się poetą. Eleonora Duse grała wszędzie „Norę“ i grała znakomicie — niestety z jej przedstawień wypadła znowu sztuka o jednej postaci.

We Francyi w teatrach wolnych, w stowarzyszeniach literackich grać i czytać zaczęto celniejsze utwory poety. A jak szybko przejęto się nim, dowodzi ankieta urządzona przez pismo francuskie *„La revue blanche“* nad wpływem literatury skandynawskiej we Francyi. (*Enquête sur l'influence des lettres scandinares“. La revue blanche 15 Fevrier 1837),* Alfred Capus, Leon Hennique, Georges Lecomte, Octave Mirbeau, Paul Adam, Stéphane Mallarmé, Henri Becque, Jules Claretie, Rachilde, Francis Viele Griffin, Emile Verhaeren przyznali ogromny wpływ Ibsena na francuskich literatów i wyrazili po większej części zadowolenie z tego wpływu, oczyszczającego atmosferę teatru francuskiego. Inni, jak Zola, Ohnet, Marcel Prévost nie widzą jeszcze owo-

Na karnawał! Materye najnowsze na suknie damskie
Poleca najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów — plac Maryacki l. 8. — Lwów.

ków załatwiało i rozstrzygałoby sprawy kolejowe w drugiej instancyi.

W ten sposób odebranoby krajowym urzędom kolejowym resztę ich władzy, pozbawionoby je wszelkiego wpływu i znaczenia, cofnięto sprawę zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie kolejowej o lat dziesiątki i oddano techników kolejowych pod zarząd jurystów, zagradzając im równocześnie drogę do wyższych awansów.

Takie ma projekta pan Wittek, jako minister, Niemiec, centralista, biurokrata i jurysta!

Nie wątpimy, że reprezentacye nasze, i osoby do tego powołane, sprawdziwszy autentyczność niepokojących tych wieści, wpłynąć potrafią na odpowiednią zmianę opracowanego właśnie projektu, i zapobiegną, by ministerstwo p. Witteka nie dało się we znaki naszej krajowej polityce kolejowej.

Wiadomości polityczne.

Wskutek konfliktu niemiecko-chińskiego, uwaga publiczna świata odwróconą została na chwilę od spraw wewnętrznej polityki w niemieckiem cesarstwie a specyalnie w Prusach; a jednak baczny obserwator zauważy z pewnością, że wielkie pod tym względem zaszły zmiany od roku t. j. od chwili ustąpienia ministrów Marschalla i Böttichera, dwóch mężów stanu, znienawidzonych od lat wielu przez agraryuszy. Na stanowiskach sekretarzy spraw wewnętrznych i zewnętrznych, tak Boetticher jak i Marschall, wielkie, jak wiadomo, położyli zasługi dla Rzeszy — a z pewnością u parlamentu niemieckiego większem cieszyli się zaufaniem, aniżeli ich następcy. Fakt ten przebija się nietylko w stanowisku, jakie parlament zajął wobec kwestyi powiększenia floty, ale i wobec innych przedłożeń rządowych. I tak bardzo jest wątpliwem, czy projekt reformy wojskowego kodeksu karnego w obecnej formie wogóle stanie się prawem. Opozycyi silnie zorganizowanej i energicznej należy się spodziewać mianowicie z reprezentantów południowych Niemiec — a tegoroczne wybory nowe, które muszą odbyć się przed czerwcem, wydadzą niezawodnie jeszcze więcej zdecydowaną większość opozycyjną przeciwko reakcyjnym zapędom obecnych doradzców Wilhelma II. Haseł agitacyjnych na czas przedwyborczy nie zabraknie stronnictwom, miłującym swobodę.

Koniec Panamy. Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozegrał się ostatni akt tego strasznego skandalu, który wstrząsnął moralnemi podstawami trzeciej rzeczypospolitej i rzucił na nią pomrok — pogardę cywilizowanego świata. Kurtyna zapadła wśród głębokiej obojętności, — skostniałej martwoty ogółu. Możnaby tu powtórzyć słowa Napoleona, wyrzeczone do de Pradta po kampanii moskiewskiej w 1812 r.: od wzniosłości do śmieszności, tylko jeden krok. Francya lubi się bawić, pływać po rozhukanych fluktach sensacyi, — jak rozkapryszone dziecię rozbijać, zmieniać zabawki. Miała sprawę Dreyfusa, odwróciła się tedy od Panamy. Ale jakaż to straszna, żywiołowa tragedya była! Br. Reinach zażył trucizny i zeszedł do grobu, były minister Baihaut i Lesseps syn odcierpieli w więzieniu, genialny twórca kanału Sueskiego, „wielki Francuz“ ojciec Lesseps ginął pod ciężarem podejrzeń i zamknął na zawsze powieki w chwili, gdy na jego głowę waliły się gromy i hańby. Kilku łotrów, rycerzy przemysłu dzierżyło w rękach swoich splątane nici intrygi, — zdeptało cześć Francyi — trzymało twardą stopę na jej życiu społecznem. Korneliusz Hertz, Arton, byli faktycznie przez pewien czas panami sytuacyi, mogli jak za dobrych chwil absolutyzmu Ludwika XIV wysyłać denuncyacye, prawdziwa *lettres cachees,* chcąc zgubić przeciwnika.

Francya zapłaciła za to upodlenie sowity haracz moralny. Ale wynik procesu panamskiego przeszedł wszelkie oczekiwania. Ostatecznie wszystkich oskarżonych uwolniono, — a Mefisto całej awantury, były prefekt policyi paryskiej Andrieux oświadczył w czasie zeznań: że nie pora ścigać jest małych złodziei, gdy się wielkich puściło.

Chociaż wynik procesu panamskiego nie pociągnął za sobą nowych ofiar, — pozostanie Panama smutną kartą dziejów trzeciej rzeczypospolitej. Wielu wybitnych mężów stanu nie dostało się pod klucz ze względu wyższych racyj. Mimo to nie ulega wątpliwości, że taki Floquet brał łapówki i to dla zwalczania z ich pomocą ruchu bulanżychowskiego. Kto zresztą prócz Floqueta nie brał? Prawie wszystkie wybitniejsze osobistości. Brał zatem Burdeau, bardzo czczony prezydent Izby poselskiej, brał Rouvier, Barbe i tylu innych. To w każdym razie anarchia i szczyt upodlenia. Książę Stanisław Jabłonowski opowiada o podskarbim Leszczyńskim z czasów Jana Kazimierza fakt, któryby i w tym wypadku dał się zastosować. Leszczyński potrzebował potwierdzenia od Sejmu swoich rachunków skarbowych, — więc podkupił różnych posłów. Kiedy sprawa agitowała się w Sejmie i pytano czy zgoda na rachunki, ktoś huknął: nie! Wówczas Leszczyński rzecze: a który to brat, com mu nic nie dał?... Grobowa zapanowała cisza. To co Leszczyński, mógł i Arton wraz z Herzem o sobie powiedzieć.

Kwestya gubernatury na Krecie. Wczorajszy telegram z Konstantynopola doniósł, że kandydatura Bozo Petrovics'a bynajmniej nie została przez mocarstwa porzuconą — oraz, że książę Jerzy grecki do tej chwili nie otrzymał urzędowej propozycyi objęcia tak niewdzięcznego stanowiska, jakiem niewątpliwie będzie gubernatura na wyspie, mającej ludność tak fanatyczną, jak Mahometan i tak gorąco pragnącą połączenia z królestwem greckiem, jak Chrześcijan tamtejszych.

Angielska prasa przebąkuje dzisiaj o innej kandydaturze na to stanowisko — i to niemieckiego jakiegoś księcia, będącego obecnie *en disponibilité;* nie można się jednak domyśleć, kogo tu mają na myśli.

Komiczne wprost robi wrażenie fakt, że od przeszło pół roku szukają po całej Europie człowieka, któryby posiadał wszystkie odpowiednie kwalifikacye na to stanowisko. Smutną stroną faktu tego jest ta okoliczność, iż potężna Europa przez tak długi czas nie zechciała czy nie mogła położyć końca wstrętnym i oburzającym stosunkom na Krecie.

KRONIKA.

Lwów, 4 stycznia,

Jutro:

— 5 stycznia. Środa, *Telesfora.*

— Wschód słońca o godzinie 7 minut 58 rano, zachód o godzinie 4 minut 14 wieczorem.

— Dnia tego r. 1796, Austrya zajmuje Kraków.

— O godz. 6½ w Towarzystwie prawniczem wykład prof. Rosenblatta z Krakowa pt.: „Prawo nasze i nowa procedura cywilna“.

— O godz. 7½ wiecz. w Kole literackim odczyt p. Aurelego Urbańskiego: „Atta Troll“, przekład z Heinego.

— O godz. 8 wiecz, w „Sokole“ wieczornica wigilijna.

— Wieczór z tańcami w Klubie pocztowym na rzecz Bratn. Pom. słuchaczów weterynaryi.

— O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Kozioł ofiarny“ i „Córka pułku“.

Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy, wyjechał na krótki czas ze Lwowa do Koropca.

P. Aureli Urbański odczyta jutro, w środę, o godz. 7½ wieczorem, w Kole literacko-artystycznym, swój przekład poematu Heinego p. t.: *Atta Troll.*

Przysięgę służbową składało wczoraj grono nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych we Lwowie, oraz nowo mianowany dyrektor szkoły im. Kościuszki p. Jan Soleski.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie dnia 15 lutego. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo dojrzałości, wszystkie dekreta mianowań, krótki bieg życia, wykaz przestudyowanych dzieł i tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić do dyrekcyi komisyi egzaminacyjnej (ul. Skarbkowska l. 39) za pośrednictwem odnośnej rady szkolnej okręgowej do 31 b. m. Podania niezaopatrzone w powyż wymienione dokumenta, zostaną kandydatom zwrócone.

Aferzyści. W ostatnim czasie zjawiła się u nas specyalna kasta ludzi, zwana pośrednikami, czyli stręczycielami majątków. Jednostki, do tej kasty należące, rekrutują się z różnych warstw społecznych. Są między nimi wydaleni ze służby za nadużycia pisarze gminni, znający stosunki wiejskie; niegodni zaufania ex-oficyaliści wiejscy; a nawet podupadli właściciele ziemscy, którzy nie mając, lub nie chcąc szukać innego sposobu zarobkowania, poszli na ten chleb lekki. Stręczycielstwo majątków prawie żadnej nie wymaga pracy, idzie tu tylko o trochę sprytu, prezencyi, mogącej na pierwszy rzut oka wzbudzić zaufanie, tudzież znajomości stosunków wiejskich, któremi ci panowie wszystkim udającym się do nich, imponują wielce.

„Dla księcia Anzelma kupiłem dobra X.“: „Hrabiemu Zdzisławowi wpakowałem znakomity majątek Z“. Tego rodzaju blagą i umiejętnością obracania się i wy-

---

ców tego wpływu i duma ich narodowa nie pozwala im zgodzić się z myślą, że obca literatura przekształcić ma formy sztuki, lub zdawkowe pojęcia moralne paryskich dramaturgów. Bądź co bądź jednak areopag największych pisarzy francuskich z uznaniem, a nawet z zachwytem, wyrażał się o geniuszu i wysokiej moralnej sile Ibsena.

Zdawałoby się, że niemiecki teatr w pierwszym rzędzie jest powołanym do przedstawiania utworów tego poety, pojawiających się równocześnie prawie w oryginale i przekładzie niemieckim. W Berlinie i Niemczech północnych w ogóle wiele też już zrobiono w latach ostatnich dla spopularyzowania „Nory“, „Wroga ludu“, „Rosmersholmu“, „Podpór społeczeństwa“. W Wiedniu teatr nadworny wystawiał te utwory Ibsena, które najmniej mają aluzyi społecznych, wybierał dzieła z pierwszego okresu twórczości poety, łatwiej może dostępne aktorowi, a przeto i publiczności, więcej liryczne, ale też nie dające wyobrażenia o całej właściwości jego talentu.

Trudności, które nasuwają dzieła takie, jak: „Upiory“, „Podpory społeczeństwa“, „Mały Eyolf“, „Budowniczy Solness“ bardzo utalentowanym nawet aktorom, mnóstwo niedopowiedzeń, albo krótkich, ginących łatwo przy wygłaszaniu zdań, które podkreślać trzeba mimiką i ruchem bardzo wyrazistym, konieczność skoncentrowania uwagi, którego wymagają wszystkie prawie utwory Ibsena, wszystko to, tłómaczy nam zaniedbanie poety w Wiedniu. Łatwo aktorowi naśladować wedle starych wzorów kreacye Goethego, Grillparzera, Schillera, Szekspira, niepodobna bez wielkiej samodzielności stworzyć jakąkolwiek postać Ibsena. Nie jest to więc przypadkiem, że Włosi i Francuzi wzięli to zadanie na siebie. Włosi przedewszystkiem bardzo żywymi gestami doskonale umieją ożywić ubogą w zewnętrzne wypadki fabułę, której znaczenie główne leży w ledwie dostrzegalnych przejściach duszy. I tak mimowoli stał się Ibsen protektorem wirtuozostwa. Czy on sobie tak wyobrażał Oswalda w „Upiorach“, jak go Zacconi przedstawia? Wątpić o tem bardzo wypada. Oswald dostaje obłąkania zmysłów. Otóż na tych kilku chwilach sceny ostatniej, kiedy chory tknięty paraliżem, zapada się w swem krześle i dziecinnieje, skupia Zacconi całą swą uwagę, cały talent. Szczegóły choroby uwydatnia aktor w taki wprost zgrozą przejmujący sposób, że widz chwilami zapomina, iż to gra tylko, a nie wypadek na klinice. Mówią, że lekarz mógłby się u Zacconiego uczyć, że podpatrzyć mógłby na korzyść przyszłych dyagnoz, jak on palce kurczy, jak szklanym patrzy wzrokiem przed siebie, jak mu głowa cięży, jak cały kadłub traci swobodę ruchów. Może być, że ta mimika wyuczyłaby czegoś patologa — estetyczną ona nie jest już wskutek samej przesady malowania szczegółu.

Zacconi jest niezrównanym wirtuozem, ale nie ma tej miary, którą daje głębokie uczucie, z której wyrafinowanie środków nigdy nie zastąpi. Zdaje się, że aktor sam najlepiej czuje swą właściwość działania efektami czysto zewnętrznemi. Wybiera on takie role, w których można być wściekłym, chorym, obłąkanym — w „Królu Learze“ gra scenę obłąkania jak może nikt z aktorów współczesnych, ale w tonach serdecznych, w liryce niezrównanej arcydzieła angielskiego więcej przeraża, niż porywa i wzrusza, robi on z Leara człowieka obłąkanego od pierwszej chwili wystąpienia na scenie.

Kiedy w „Keanie“ Dumasa deklamuje monolog Hamleta, staje się zimnym recytatorem, który ma na zawołanie niezwykle giętki organ, który wszystko jasno tłumaczy, a bardzo mało odczuwa. Z temi wybitnemi zdolnościami wirtuoza doskonale odegrać musiał urzędnika Moretti'ego w Rovetty „I disonesti“. Moretti. biedny urzędnik, żyje spokojnie z żoną i dzieckiem, pracuje o skromnej płacy, która ledwie starczy na opędzenie nieodzownych potrzeb i z dumą mówi o uczciwości swej a bez litości potępia kolegę Fornarisa, który sprzeniewierzył pieniądze mu powierzone. W tej sielance bezbarwnej zaszedł jednak był wypadek nieszczęśliwy. Moretti zachorował, żona w rozpaczy nie mogąc sobie poradzić, dała się uwieść bogatemu rozpustnikowi, staremu Sigismondiemu, który następnie ją wspiera i płaci za jej toaletę. Sigismondiego przebija jakiś żebrak na ulicy — Moretti porządkując jego papiery, natrafia wydatki dla jakiejś kobiety, a kiedy przynoszą mu do domu niezapłacony rachunek żony, zaczyna ją podejrzywać. I oto jest scena, którą ma grać Zacconi. Zazdrość obudzona, sprawdzenie podejrzenia, wściekłość, z jaką Moretti rzuca się na żonę, dusi ją, wlecze po pokoju, zdziera z niej i z siebie suknie, wyraz oczu, ruchy, intonacyę głosu oddaje Zacconi po mistrzowsku. Podnosi on grą tę wartość utworu, który dość niepodobną do prawdy ma fabułę. Niestety, scen takich popisowych nie ma już w dramacie Moretti, który tyle dbał o uczciwość, po stwierdzeniu wiarołomstwa żony, ma tylko jedną myśl zatajenia wszystkiego. Trzeba żyć, jak dawniej, w obec świata w niczem nie zmienić trybu. A zkąd pokryć koszta? Moretti idzie drogą tą samą, jaką stoczył się kolega Fornaris, a gdy niebezpieczeństwo odkrycia mu grozi, żegna się z żoną, której przebaczył i ucieka.

Nie kłóćmy się z dramatykiem, bo nie o nim głównie mowa. Charakter Moretti'ego jest niejasny i sprzeczny sam w sobie. Jeśli żonie przebaczył, mógł uczciwie dalej pracować i nie potrzebował okradać kasy. Jeśli był w rzeczy samej uczciwym, wiarołomstwo żony (śród warunków wyjątkowych!) nie mogło zeń zrobić przeniewiercy. Ale mniejsza o to wszystko. Chodzi przecież tylko o scenę, o jedną scenę! Stara recepta francuska: *La scéne a faire!*

To też Zacconi w utworach mniejszych, które właściwie są tylko rozwinięciem jednej sytuacyi, okazuje się mistrzem największym. Akcya nie rozerwana różnymi nastrojami, pozwala mu skupić wszy-

Droguerya LEONA MENKESA
magistra farmacyi
Lwów. ul. Kaźmierzowska l. 19.
poleca
COGNAC leczniczy zbadany przez Laboratoryum chemiczne król. stoł. miasta Lwowa, pół flaszki 90 ct., cała flaszka zł. 1·80, próbne flaszki po 20 i 35 ct.
MARTELLON & Comp. COGNAC (Grande fine Champagne) pół flaszki złr. 1·80, cała złr. 3·50, próbne flaszki po 30 i 50 ct.

różniania z pośród zwykłych śmiertelników, owe prawdziwe „niebieskie ptaki“ wyrobiły sobie zaufanie, firmy ich są znane i każdy niemal majątek musi przejść przez ich ręce. W domu utrzymują istne biura, prowadzą korespondencyą, wiedzą o wszystkich dobrach, znają położenie majątkowe każdego obywatela, posiadają agentów i subagentów, przeważnie faktorów żydowskich, którzy, niby ogary, naganiają im interesantów w osobach pragnących sprzedać z jednej, a nabyć majątek z drugiej strony. Wogóle jednostek tych, jako pożytecznych członków społeczeństwa, traktować nie można, nie są to bowiem ludzie pracy uczciwej, lecz aferzyści, nieprzebierający w środkach, byle trafić do celu. Ta właśnie ostatnia okoliczność czyni tych panów wprost szkodliwymi. Wszystko im jedno, czy okłamią jedną lub drugą stronę, czy nawet obie i komu sprzedadzą majątek, byle tylko transakcye przyprowadzić do skutku. Każdy dla nich dobry, byle tylko miał pieniądze, zapłacił za majątek, a sowite im zapewnił pośrednictwo.

To też jeżeli ostatnimi czasy polska własność ziemska przechodzi coraz bardziej w niepowołane ręce, to winni temu może głównie owi pośrednicy, stanowiący żywioł ujemny i wprost dla społeczności rolniczej szkodliwy.

Przestroga. Fałszywe banknoty 10-guldenowe pojawiają się coraz to częściej w obiegu. Wskutek tego zwracamy ponownie uwagę publiczności, aby się miała na baczności przed falsyfikatami. Poznać je można po tem, że po węgierskiej stronie tekstu twarze niewieście w rysunku są bardzo grubo wykonane i mają oczy zezowate, a nadto układ włosów ich jest zupełnie odmienny od tego, jaki jest na banknotach oryginalnych. Numery czerwonym drukiem odbite, nie mają właściwego koloru, lecz są nieco rdzawe i bledsze od tych, jakie są na banknotach państwowych.

Ostatni numer *Kuryera Rzeszowskiego* uległ konfiskacie za niektóre ustępy kilku artykułów. Redakcya wydała drugi nakład.

Kroniczka krakowska. W dniu Nowego Roku, jako w dniu jubileuszu papierz Leona XIII. odprawione zostało w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo. Ks. biskup Puzyna odprawił sumę pontyfikalną, a ks. Pelczar wygłosił kazanie. W nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz i liczna publiczność.

Wieczorem było miasto iluminowane. — Szczególnie rzęsiście oświetlone były gmachy miejskie i budynki szkolne. Liczna publiczność przy sprzyjającej pogodzie spacerowała po oświetlonych ulicach.

Walne zgromadzenie członków Kasyna powszechnego odbędzie się w piątek dnia 5 b. m. Na porządku dziennym wybory.

Ślub panny Faustyny Krysińskiej, artystki dramatycznej, z p. Maksymilianem Węgrzynem, również artystą, odbędzie się w Krakowie dnia 8 stycznia b. r. o godzinie 11 z rana w kościele N. P. Maryi.

Z powodu wybuchu wścieklizny u psów w Krakowie, magistrat zarządził środki ochronne, mianowicie nałożenie kagańców wszystkim psom, łapanie i zabijanie wszystkich psów bez kagańców, oraz polecił natychmiastowe donoszenie o każdym wypadku wścieklizny.

Repertoar teatru miejskiego. W środę 5 stycznia: „Rodzina Dorfeuilles“, komedya w 3 aktach Augusta Germaina (nowość). — W czwartek 6 stycznia o godz. 3 po południu: „Małka Szwarcenkopf“.

Gródek. Zapowiedziany przez Oddział Towarzystwa pedagogicznego wieczór muzyczno-wokalno-deklamacyjny, ku uczczeniu pamięci Mickiewicza odbył się tu d. 2 bm. w sali resursy, przepełnionej inteligentną publicznością, przed wzniesionym wśród zieleni biustem wieszcza. Po odczycie p. Jougana, z pięknego programu, podnieść należy doskonałą grę na fortepianie p. Ozarkiewiczowej, śliczny śpiew p. Ludkiewiczównej i Kółka akademickiego, jakoteż wprawną grę na skrzypcach p. Klauska ze Lwowa. — Część deklamacyjna powiodła się również pod każdym względem. — Na zakończenie odegrali bardzo dobrze uczniowie i uczenice scenę z utworu „Powrót taty“, — Dochód brutto przeszło 100 zł. wynoszący przeznaczono na cel dobroczynny.

Mikołajów. Burmistrzem naszego miasta wybrany został pensyonowany dyrektor tutejszej szkoły, p. Piotr Łabowski.

Krosno. Tutejsze panie zajęły się kwestą na rzecz ubogiej uczącej się dziatwy. Rezultat ich trudu okazał się nadspodziewanie pomyślny, gdyż zebrano 500 zł., za które panie zakupiły obuwie i ubrania dla chłopczyków i dziewczynek. Te same panie urządzają na Trzech Króli dla ubogiej dziatwy drzewko i przy tej okazyi obdarzą ją ciepłemi ubraniami. Tę piękną myśl i wykonanie jej z tak pomyślnym skutkiem zawdzięczamy pani J., żonie tutejszego adjunkta sądowego. Rodzice obdarzonej dziatwy składają wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Prawa żydów w Rosyi. Przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu utworzono komisyę, celem dokonania rewizyi ustawy, wzbraniającej żydom w Rosyi osiedlania się po wsiach, a także nabywania i dzierżawienia tam nieruchomości.

Zagadkowe morderstwo. Z Dubna donoszą do *Kijew. Sł.*, że w chatce za miastem zamordowano całą rodzinę Roichhändlerów, złożoną z pięciu osób. Aron Roichhändler zajmował się drobnym handlem, w sobotę wieczorem, d. 6 grudnia udał się z miasta do domu już po północy; nazajutrz znaleziono jego, żonę i troje dzieci na podłodze w krwi, z poprzerzynanemi gardłami. Przed laty 10 czy 12 w tem samem miejscu i przy podobnych okolicznościach zamordowano troje ludzi i zabójców nie schwytano.

Królewicz syamski. Jeden z trzech synów króla syamskiego, otrzymujących wykształcenie w Europie, ma być oddany do jednego z wojskowych zakładów wychowawczych w Rosyi. Książę wraz z bratem, następcą tronu, bierze w Anglii lekcye języka rosyjskiego.

Tyfus. Od paru tygodni panuje w Kijowie tyfus. Codziennie choruje po 20—30 osób, przeważnie z klas najuboższych. Dla walki z epidemią utworzono komitet, który zbiera składki i zarządza rozmieszczanie chorych po szpitalach. Dla rekonwalescentów przeznaczono dom „kontraktowy“. Oddziały dla dotkniętych epidemią utworzono również w Ławrze i w innych klasztorach.

Cesarzowa Elżbieta austryacka w dniu 24 grudnia z. r., na samą wigilię, ukończyła sześćdziesiąty rok życia. Od ćwierci wieku niemal jest już babką, od lat trzech — prababką, a pomimo przebytych nieszczęść nie straciła urody, pięknej figury i elastyczności ruchów. Cesarzowa Elżbieta — jak wiadomo — jest córką ks. Maksa bawarskiego. Urodziła się na zamku Possenhoffen, nad jeziorem Starnberg. Miała trzy siostry: nieżyjącą już księżnę Thurn und Taxis, ks. d'Alençon (zmarłą tragicznie w katastrofie bazaru dobroczynności w Paryżu) i hrabinę Trani. Dwudziestoczteroletniemu Franciszkowi Józefowi przeznaczono na małżonkę księżniczkę Helenę (późniejszą księżnę Thurn und Taxis) — tak sobie życzyła jego matka arcyksiężna Zofia i ciotka, księżna bawarska Ludwika. Ale młody cesarz austryacki zobaczył w Ischl 16-letnią Elżbietę i w parę miesięcy potem była już cesarzową. Do 1898 r. żona Franciszka Józefa oddawała się z namiętnością konnej jeździe, ale po ciężkim wypadku, mąż wymógł na niej słowo, że nigdy już konia nie dosiędzie. Natomiast odbywa dalekie wycieczki piesze i poświęca się fechtunkowi. Cesarzowa jest bardzo silna i wytrwała, choć od lat wielu cierpi na *ischias*. Od śmierci arcyksięcia Rudolfa, nieszczęśliwa matka nigdzie nie może znaleść ukojenia, nerwy jej są rozstrojone, dusza chora. Najchętniej przebywa w Car Martin, w pobliżu Nizzy, w Tirittet, pod Genewą, w Ischlu (Salzkammergut). Dawniej lubiła Abbazię Miramar pod Tryestem, swoją wspaniałą willę Achilleion na Korfu, Herkulesbad na Węgrzech i Gödöllö, zamek ofiarowany jej przez Węgrów. Cesarzowa odznacza się wielkiemi zdolnościami lingwistycznemi. Zna mowę licznych swoich wielojęzycznych poddanych, najlepiej jednak lubi język węgierski, którym biegle włada.

Jubileusz. W r. 1899 wypada 200-letni jubileusz istnienia ubezpieczeń na życie. Z tego powodu w maju ma się zebrać w Londynie międzynarodowy kongres przedstawicieli Towarzystw, operujących w tym kierunku. Urządzeniem kongresu zajmuje się założony tam niedawno międzynarodowy Instytut specyalistów w tej gałęzi ubezpieczeń.

I we Włoszech, podobnie jak u nas, prasa walczy przeciwko kapeluszom damskim w teatrach, i walczy nadaremnie. Pewien amator sztuki dramatycznej w Schio, zaskarżył dyrekcyę teatrów o zwrot kosztów za bilet do teatru, gdyż z powodu dwóch dam, zasłaniających mu scenę ogromnymi kapeluszami, nic nie widział. Trybunał sprawiedliwości nie zdobył się na sąd salomonowy i ze względu na brak w kodeksie odpowiedniego paragrafu dyrekcyę od odpowiedzialności uwolnił a powoda skazał na zapłacenie kosztów sprawy.

Z kalendarza na rok 1899, przygotowywanego przez pewnego dowcipnisia, wyjmujemy ku uciesze naszych czytelników, taki ustęp:

Dnia 13 listopada: dzień krytyczny pierwszej klasy; koniec świata. Nazajutrz, dnia 14 listopada trochę wietrzno, pod wieczór cieplej.

Zwracamy uwagę naszych prenumeratorów, którzy złożyli prenumeratę w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego w pasażu Hausmana, utrzymującem kantor *Słowa Polskiego*, że biuro to pismo nasze im dostawi, tam też z wszelkiemi reklamacyami udawać się prosimy.

Od administracyi. Kwartalnego prenumeratora z Tarnopola, reklamującego *Słowo Polskie*, prosimy o wyraźny podpis. Może jeszcze wiele reklamacyj przysłać, a my przecież wiedzieć nie będziemy, komu dziennik wysłać.

Ofiary. W miejsce wieńca na trumnę ś. p. Józefa Łozińskiego złożyły w administracyi: rodzina Sołowijów zł. 25, Karolowie Menchowie zł. 5, Władysławowie Riegerowie zł. 5 na Tow. „Szkoły lud.“.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Łozińskiego złożyli w administracyi pp. Odrzywolscy kwotę 20 zł. na Tow. Szkoły ludowej.

W miejsce noworocznych powinszowań złożyli: Z. D. dla murarza na Cetnerówce 1 zł. 35 ct., Ludwik Zdanowicz ze Schodnicy na przytulisko brata Alberta 1 zł. Leniecki z Truskawca na głodne dzieci 1 zł. 70 ct., Z. Suszycki z Jasła na szkołę polską w Białej 3 zł.

Zmarli. W Wiedniu Adolf Wolfram, doktor wszech nauk lekarskich, honorowy obywatel miasta Mościsk, były prezes „Sokoła“ w Tarnowie; pogrzeb odbył się dziś w Limanowej.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 30 grudnia z. r.: Cieślikowska Agnieszka, prebendarka domu ubogich, lat 75, uwiąd starczy. — De Korde Anna, właścicielka realności, lat 63, rak. — Malles Chane, zarobnica, lat 72, zapalenie płuc. — Ślusarski Wojciech, murarz, lat 34, gruźlica płuc. — Malinowska Marya, żona zarobnika, lat 56, porażenie mózgu. — Kogut Marya, zarobnica, lat 46, choroba Brigtha. — Hrycyk Katarzyna, zarobnica, lat 35, zapalenie płuc. — Duszeńska Marya, zarobnica, lat 44, gruźlica płuc. — Dziuba Maryan, syn kominiarza, lat 3, zapalenie krtani. — Mazur Ludwik, tragarz, lat 26, gruźlica płuc. — Mamczur Fedko, zarobnik, lat 25, zapalenie płuc. — Kowalski Jan, syn zarobnicy, 6 dni, zanik ogólny. — Sikało H., syn sługi, kilka minut. — Trzy wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 16 osób.

Dnia 31 grudnia r. z. Mizior Franciszek, syn zarobnika, lat 2, zapalenie płuc. — Górnisiewicz Józefa, żona radcy skarb., lat 70, astma, — Pilus Jan, syn latarnika, dni 2, brak sił żywotnych. — Kowalska Franciszka, córka murarza, mies 7, gruźlica opon mózgowych. — Dydacki Tomasz, prof. gimnazyalny, lat 35, zapalenie płuc. — Scholz Józef, zastępca firmy „Dietmara“, lat 43, zapalenie płuc. — Panków Marya, zarobnica, lat 80, uwiąd starczy. — Wielgan Ksenka, zarobnica, lat 27, gruźlica płuc, — Wirnicki Teodor, zarobnik, lat 90, zapalenie opon mózgowych. — Jakubowicz Janina, córka drukarza, lat 2, zapalenie płuc. Razem 10 osób.

Dnia 1 stycznia b. r.: Strzelbicki Józef, czeladnik szewski, lat 30, suchoty płuc. — Rugutko Marya, zarobnica, lat 34, rak przełyku. — Matwijów Grzegorz, zarobnik, lat 52, influenza. — Mumba Maryan, syn kamieniarza, lat 2, zapalenie krtani. — Hawryluk Oleka, przy matce, lat 4, zapalenie płuc. — Gmytrzuk Aleksandra, zarobnica, lat 56, uwiąd starczy. — Dampf, syn krawca, 5 godzin, zanik ogólny. —

---

stkie środki wirtuoza i działać na widza, jakby istotnie odczuwał, jakby w rzeczy samej przeżył cały wypadek. Tak przedstawiał się aktor ten w jednoaktówce Roberta Bracca „Don Pietro Caruso“.

Caruso jest lekkomyślny pijak, gracz wiecznie żądny zabawy, który w opilstwie zatracił godność, poczucie dumy, a przecież był kiedyś człowiekiem niezłym, a nawet zdolnym do wielkich uczuć. O rodzinę swą nie troszczy się, córkę zostawia na łasce losu, przypadku.

Uwodzi ją hrabia i nie chce się z nią ślubem związać, czując wstręt przed perspektywą zostania zięciem Carusa.

Caruso widzi, że stoi w drodze szczęściu swego dziecka. Walka jego zgryzoty, wyrzuty sumienia, straszne przebudzenie się po latach szału i przeświadczenie, że zniszczył życie córki i że nie ma wyjścia innego, jak samobójstwo — oto treść utworu. A Zacconi całą tę skalę uczuć oddaje tak, że krytyka wiedeńska jednogłośnie przyznała mu już nie wirtuozostwo tylko, ale „geniusz“ w odtworzeniu postaci Carusa. Kwestya geniuszu w sztukach reprodukujących tylko, jest zbyt sporną. W Wiedniu, gdzie aktorom w braku wielkich poetów i wirtuozom w braku wielkich kompozytorów rzuca się wieńce, (bo publiczność musi się od czasu do czasu czemś zachwycać) i baletnik jest nieraz geniuszem. Czytałem w bardzo poważnych sprawozdaniach i wspomnieniach, że i baletnica Fanny Elster była geniuszem.

Po tem zastrzeżeniu powiedzieć możnaby i o innym aktorze, który równocześnie prawie z Zacconim występywał i to — w teatrze nadwornym, że jest geniuszem. Aktor ten, Józef Kainz przyjechał z Berlina i zaangażowany został w Wiedniu, po pięciu występach, na czas od 1 września 1899. Zrywa on zupełnie z tradycyą tutejszej sztuki aktorskiej i zbliża się w tem zupełnie do szkoły włoskiej. Nie deklamuje, nie układa poz, chce być jak najprostszym w wyrazie twarzy, w ruchach i wygłaszaniu. Nie obdarzony szczególnemi przymiotami czysto zewnętrznej natury, chudy, niepiękny, nie rozporządzający nawet wielkim rejestrem tonów, umiał on jednak wszystkie braki zwalczyć — podobnie jak Eleonora Duse — studyami nad [illegible] rolą. Ale i Kainz w „Hamlecie“ był może zbyt oryginalnym. Prostota w wygłaszaniu monologu („Być albo nie być“), brak namiętności w rozmowie z Ofelią i z matką, intonacya n. p. słów do Ofelii: „Idź do klasztoru“, jakby to nie wyraz goryczy był, ale rada przyjacielska, mogą być policzone na karb pojmowania odrębnego roli przez artystę, ale mogą też tylko skutkiem żądzy wyodrębnienia się za [illegible] cenę. To pewna, że Kainz tak mówić umie, jak żaden aktor w Wiedniu i że jego wpływ w teatrze nadwornym mógłby być bardzo zbawiennym, niszcząc patos bezduszny i pozy przesadne.

r. n.

Proszę żądać wszędzie:
TUTEK CYGARETOWYCH „POLONIA“ Rudolfa Herliczki
z fabryki w KRAKOWIE
Główne zastępstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Łoziński Józef, kustorz biblioteki Dzieduszyckich, lat 70, zapalenie płuc. — Oleksy Kazimierz, piekarz, lat 47, zapalenie płuc. — Kołpaczkiewicz Irena, córka urzędnika, lat 6, szkarlatyna. — Kołpaczkiewicz Marta, córka urzędnika, lat 2, szkarlatyna. — Łuczka Marya, córka dozorcy domu, lat 2, nieżyt oskrzeli, — Czuberska Stefania, córka maszynisty kolejowego, lat 8, zapalenie nerek. — Aleksandrowicz Władysław, syn strażnika, lat 4, zapalenie płuc. — Fala Karol, kowal, lat 48, udar mózgu. — Jeden wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. — Razem 16 osób.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dzisiaj we wtorek (po raz 1 w tym sezonie) „Lohengrin“, opera w 3 aktach Wagnera.

W środę (po raz 4) „Kozioł ofiarny“, krotochwila w 3 aktach, — zakończy „Córka pułku“, op. kom. w 2 aktach.

Czterdziestolecie „Halki“. Dnia 1 stycznia 1858 wystawiono w Warszawie po raz pierwszy „Halkę“. W sobotę odbyło się w Warszawie uroczyste jubileuszowe jej przedstawienie. „Halka„ w sobotę daną była w Warszawie po raz 458my.

Pisma B. Prusa. Zasłużeni, bezinteresowni wydawcy trzeciego wydania trylogii Sienkiewicza pp. Hipolit Wawelberg i Stanisław Rotwand, zachęceni prawdopodobnie powodzeniem i powszechnem uznaniem, którem obdarzyło ich społeczeństwo polskie za czyn tak wysokiej użyteczności publicznej, a niemniej pragnąc uczcić 25-letnią rocznicę pracy literackiej Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego), wydali jego dzieła w taniem, jubileuszowem wydaniu. W czterech grubych tomach wielkości ósemki zebrane zostały wszystkie beletrystyczne prace Prusa, z wyjątkiem trzech ostatnich wielkich powieści („Lalka“, „Emancypantki“, „Faraon“), a więc nie tylko drobniejsze nowele, lecz także większe utwory, jak: „Placówka“, „Anielka“, „Grzechy dzieciństwa“, „Powracająca fala“, „Pałac i rudera“ i inne. Obok portretu wybitnego powieściopisarza umieszczono we wstępie streszczenie artykułów, oceniających działalność literacką Prusa w dniu jego jubileuszu, a wydanych przez redakcyę *Kuryera codziennego* dnia 1 stycznia 1897 r. Mimo niskiej ceny (cztery tomy broszurowane 2 zł.. oprawne 2 zł. 75 ct.) odznacza się wydawnictwo czystym, starannym drukiem i wcale dobrym papierem. Można więc najzupełniej podzielać zdanie wydawców, którzy „nie wątpią, że Pisma Prusa znajdą się niezadługo w każdym polskim domu, miłującym literaturę ojczystą“.

Awans styczniowy na kolejach państwowych.

W obrębie galicyjskich dyrekcyj kolei państwowych, awansowali z Nowym Rokiem następujący urzędnicy:

Tytuł starszych inspektorów otrzymali Spirydion Makarewicz, szef oddziału konserwacyi w dyrekcyi krakowskiej i Waleryan Weimes szef departamentu rachunkowego we Lwowie.

Tytuł inspektora otrzymał Karol Jęczmieniowski przydzielony do budowy kolei miejskiej w Wiedniu.

Tytuł starszego inżyniera (klasa VII.) otrzymał Adolf Godfrejów w Tarnopolu,

Tytuł starszego rewidenta (klasa VIII.) otrzymał Ferd. Łuszczyńki w Pradze,

W klasie VII. posunięci zostali o jedną rangę; Meisser Jan w Stryju, Firganek Karol w Krakowie Łopatiak Jan w Stanisławowie, Patelski Franc, Skulski, Józef, Jarocki Maryan i Miłaszewski Erazm, wszyscy czterej w Krakowie. Kotula Karol, Habdank Chalecki Józef, Kuba Alfons i Stochmalski Antoni, wszyscy czterej we Lwowie, Dormus Fryderyk w Pilźnie, Kołaczek Ferd. i Krupski Ignacy we Lwowie, Bolwiński Emil w Stanisławowie, Łaba Jan i Pilecki Julian we Lwowie i Kotrba Antoni w Stanisławowie.

Do klasy VII. (starsi inżynierowie, starsi rewidenci) awansowali: Papée Stan. w Brodach, Komora Tad. i Masłowski Teofil Stanisławów, Szpicberger Stan. Halicz, Marcinkiewicz Pom. i Peltz Jan w Tarnopolu, Sinkiewicz Wład. i Stwiertnia Paweł w Stanisławowie, Uderski Edw. Podgórze, Wasylewski Bol. Lwów, Klimkiewicz Leon Feldkirch, Markus Józef Lwów, Potuczek Wacław Kraków i Steingraber Robert Stanisławów.

W klasie VIII. posunięci zostali o jedną rangę: Gürtler Stan. i Kleiner Herman Lwów, Gebhardt Gustaw Kraków, Godfrejów Adolf Tarnopol, Stampfl Jul. Bochnia, Przestrzelski Maryan Gródek, Klein Józef Przemyśl, Ferus Ant. Halicz, Wyżykowski Ludwik Stanisławów, Majewski Władysław Lwów, Klemensiewicz Tytus i Leszczyński Włodz. Kraków, Pusch Eman. Lwów, Filewicz Antoni Lwów, Hauptmann Franc. Nowy Sącz, Hauser Edw. Stanisławów i Howorka St. Kraków.

Do klasy VIII. awansowali: Kwiatkowski Jan i Bałtarowicz Wiktor Tarnopol, Adler Karol Rohatyn, Komarzyński Teodor Chodorów, Niedzwiedzki Bolesław Sanok, Salwer Leon Gródek, Malinowski Ludwik Jasło, Possinger Ferd. Tarnów, Cyfrowicz Wład. Kraków, Szarek Antoni Tarnów, Kwiatkowski Adolf Kraków, Sedlak Rudolf Borysław, Hebenstreit Karol Nowy Sącz, Prochowski Adolf Czerniowce, Wirstlein Andrzej Chyrów, Semis Isser i Lipski Marceli Lwów.

Do klasy IX. awansowali: Müller Stanisław Gródek, Deutsch Gustaw Mszana, Jack Ferdynand Psary, Ukraiński Teofil Hrebenów, Broniewski Mieczysław Zabłotce, Kłosiewicz Józef Tyśmieniczany, Iwaniszyn Emil Czerniowce, Cięglewicz Wład. Bolechów, Urbański Julian Lwów, Buchholz Stan. Kraków, Bronneri Szymon Chryplin, Swoboda Ant. Nowy Sącz, Wiszniewski Stan. Kupczyńce, Kniażyński Michał, Świerzyńsk Michał i Nida Rudolf Kraków, Spatzier Wojciech i Kulczycki Bogumił Kraków, Nowak Jan Stanisławów.

Do klasy X. awansowali: Tarnowiecki Kornel w Stanisławowie, Grossmann Stan. w Zagórzu, Sanocki Tomasz w Jaśle, Dr. Twaróg Feliks w Krems, Trzciński Zygmunt Złoczów, Koczyński Z. Wieliczka, Kapellner Tad. Trzciana, Fischier Wil. Ickany, Duzinkiewicz Jan Markowce, Dzierzanowski Zygmunt Zwardoń, Redlich Aleks. Mszana dolna, Krzeczowski Karol Sanok, Łysakowski Władysław Lwów, Sosnowski Józef Stróże, Telichowski Ryszard Stanisławów, Kotrba Henryk Delatyn, Heftler Adolf Barszczowice, Matejko Stan. Przeworsk, Turski Adolf Tarnopol, Franz Wład. Przemyśl, Ćwierzewicz Jul. Mikołajów, Teśla Michał Lwów-Podzamcze, Dembowski Leon Zwardoń, Ryś Józef Stróże, Dubsky Norbert Lwów, Chulawski Mieczysław Załuż.

Powyższy awans wydało ministerstwo kolejowe. Teraz nastąpi jeszcze w obrębie poszczególnych dyrekcyj kolejowych posunięcie urzędników IX. i X. rangi o jeden stopień.

Awans noworoczny w armii i rezerwie.

(Dalszy ciąg).

Mianowani:

Kadetami i zastępcami oficerów:

Kadeci rezerwowi w piechocie: Nałęcz-Grochowalski, Türk Mojzesz, Bergmann Maksym., Hradilik Fran., Pruchniewicz Hen., Dudzik Antoni, Krauss Maryan, Jelinek Józef, Schwoisser Stefan, Bielewicz Ant., Lewicki Wład., Celewicz Witołd, Kotowicz Teod., Bogucki Mik., Pańczyk Franc., Kutal Kar,, Schoenthaler Maryan 95, Hryniuk Stefan 58, Piesch Hugo i Szczepański Jan 30 strz., Kupka Afr. 20, Wender Herm. 30, Malinowski Rudolf 41, Fritsch Wilh. 4 strz., Zaklika Zenon 15, Hella Wiktor 24, Jaśków Cyryl 80, Schalk Rud. 13, Borowicz Józ. 13, Mandiczewski Mik. 41, Sobotkiewicz Edw. 41, Kvapil Józ. 10, Horak Eug. 41, Gruszczyński St. 57, Geöcze von Szendrö 32, Tannebaum Izak 57, Wittich Gust. 34, Grecul Baz. 41, Kapłański Bol. 80, Wessely Jan 45, Fuhrmann Ant. 40, Seneta Nestor 77, Pinkas T. 56, Baczeński J. 58, Skala V. 24, Wiesenberg J. 30, Talar A. 20, Piwniczka K. 58, Förster K. 10, Drągowski Z. 30, Wollisch A. 30, Łonicki J. 57, Drozdowicz K. 90, Poller J. 13, Baumung J. 41, Bogdas T. 57, Galica A. 20, Potocki Tadeusz pp. 77, Zima Bogumił pp. 40, Werner Eug. 9, Salter R. 9, Herr O. 55, Schosser J. 30, Polek J. 89, Zlamal F. 77, Mięsowicz S. 15, Weissglas J. 58, Mironowicz E. 55, Wendrychowski M. 89, Petka S. 57, Sienkiewicz W. 58, Pasowicz Piotr, Naivirt W., Esselbach Henr., Ladenberger Jan, Stein Dawid, Richter Jul., Cibulka Jan, Szaraniewicz Stefan, Pykosz Franc., Trefny Leop., Charwat Alojzy, Wojciechowski Czesław, Marczak Piotr, Martowicz Aleks., Kotek Wikt., Meder Jul., Chulawski Miecz., Bohrer Józ., Klieber Leop., Lehnhart Leop., Bechine Karol, Prelicz Eug., Hulka Franc., Geher Oskar, Budan Lambert, Menschek Edward, Srb Józef, Kozub Michał, Till Alfred, Adamski Jan, Witzmann Jan 20, Rozenzweig Karol 24, Keindl Jan 40, Ustyanowicz W. 9, Matthei F. 80, Slama A. 4 bat. strz., Parlesak J. 80, Stedry F. 77, Balicki L. 95, Podsadecki J. 13, Rauch M. 56, Abrahamowicz K. 80, Dubik J. 30, Flögel J. 80, Kriner Ed. 10, Sejp W. 80, Haftel M. 30, Guzdek W. 13, Kubowy K. 55, Kuta F. 90, Lewicki A. 30, Baumgartner K. 24, Zügner F. 56, Suchanek R. 10, De Signio Hipolit 80, Wojtas W. 20, Vokr Józef 56,

Dalej podoficerowie w rezerwie: Eyhan A. 56, Geppert W. 80, Zieliński A. 13.

W artyleryi: Szczepański K. 30, Zieleniewski Z. 29, Witoszyński R. 10, Salkowski B., Truszkowski W. 11, Kamiński L. 2.

Mianowani:

Kadetami rezerwowymi:

Podoficerowie rezerw. w piechocie: Hey M. 10, Blumenfeld L. 30, Schlesinger M. 14, Bürgel E. 30, Salip T. 41, Serfas W. 41, Piotrowski F. 13, Sztepan W. 90, Matwijas S. 30, Kaden W. 13 bat. strz., Kołodniewski E. 77, Hendel M. 41, Wittmann S. 15, Witwicki T. 15, Halip A. 41, Tillemann K. 24, Jasieński W. 20, Wiszniewski J. 80, Maya J. 45, Lewicki M. 45, Peter 55, Piórecki M. 55, Wróbel J. 90, Janoszek F. 89, Neumann W. 58, Riesser P. 13, Sbiera M. 41, Sonnenstrahl S. 14, Herzhaft L. 40, Luftgarten A. 45, Kowanda W. 58, Ruziczka J. 40, Reich A. 45, Misky E. 80, Litwiński W. 57, Bendak J. 80, Baraniecki A. 77, Hoffmeister F. 90, Jaksch Aug. 90, Mikosz J. 13, Bartik A. 13, Hein B. 15, Buchelt Z. 55, Czerwiński A. 4, Zahajkiewicz K. 45, Sierosławski J. 13, Gorecki F. 55, Grodzicki W. 13, Beckert E. 10, Sniadowski W. 55, Albrecht L. 90, Kubsky F. 90, Marouschek F. 90, Blasek W. 90, Postępski S. 45, Sebesta F. 13, Mandl L. 55, Gliński A. 40. Legeza J. i Kostka F. 77, Zachemski J. 20, Bachleda J. 20.

W kawaleryi podoficerowie w rezerwie: Czartoryski Adam 6 p. uł., Biliński Kon. 1 uł., Battaglia G. 8 ułanów, Koss Jan 7 ułanów, Gołąb Stanisław 13 ułanów.

W artyleryi: Jantsz L., Seroiczkowski A., Wróblewski S., Krudysz J., Hofmokl Z., Jankowski E., Krupski H., Rutowski Z., Sumper St., Szczawiński W., Woroszyński K., Obertyński Jan., Rybak F., Skąpski B., Skarbek-Malczewski, Parzyński J., Wnęk J., Luczański Ant. art. fort., Szczerbowski J. art. fort., Antonowicz E. art. fort.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Wiedeń, 4 stycznia. Gautsch wystąpił z nowemi propozycyami. Niemcy odrzucili stanowczo system dwujęzyczny dla całych Czech.

Wiedeń, 4 stycznia. *Neues Fr. Pr.* omawiając konferencyę Gautscha z niemieckimi mężami zaufania, utrzymuje, że wprawdzie nadzieja osiągnięcia porozumienia jest małą, jednakże konferencya sama nie była daremnym krokiem. Sam fakt, że ministerstwo zaprosiło Niemców, a oni poszli za zaproszeniem, jest dosyć znaczącym.

Gautsch nie zamierza spocząć wygodnie na łożu, usłanem mu przez § 14 i odczuwa, że bez zadowolenia Niemców, nie może marzyć o zwołaniu parlamentu. Idea podziału Czech na trzy sfery narodowościowe wylęgła się po stronie czeskich polityków. Czesi nie potrzebują się obawiać oktrojowania ich narodowych wpływów na rzecz Niemców.

Zresztą sam zamiar Niemców zjawienia się w Sejmie praskim dowodzi, że nie wszystkie nieporozumienia zerwano. Czesi sami muszą przyznać, że Sejm praski bez Niemców nie jest reprezentacyą Czech. Udział Niemców w pracy sejmowej ułatwi zwołanie Rady państwa.

Wiedeń 4 stycznia *Neues Wien. Tagb.* utrzymuje, że ludność niemiecka w Czechach będzie musiała sama wydać sąd o konferencyach.

Deut. Volksb. protestuje gwałtownie przeciw tendencyi Gautscha nawiązania rokowań jedynie z niemiecko-postępowem stronnictwem.

Ostd. Rund. napada na niemieckich postępowców, że wprawdzie dążą do tych samych celów, co niemieccy narodowcy, ale zapomocą innych środków. Dziś nie mogą istnieć środki połowiczne i rozbicie się obozów niemieckich, dziś działać trzeba pod hasłem: „albo, albo“.

Wiedeń, 4 stycznia. Poseł Schuecker odrzucił zaproszenie do wzięcia udziału w rokowaniu z rządem, powołując się na uchwały wiecu chebskiego. Schuecker oświadczył gotowość przystąpienia do rokowań tylko pod warunkiem, że zostaną nasamprzód cofnięte rozporządzenia językowe.

Wiedeń, 4 stycznia. Wiedeńscy Czesi urządzili w niedzielę zgromadzenie, które zaprotestowało przeciw uchwalonemu w Sejmie dolno-austryackim wnioskowi Koliska, wyraziło uznanie dla idei solidarności wszystkich Słowian i zażądało, by Czesi dolno-austryaccy reprezentowani byli w kolegium czeskich mężów zaufania, dla urządzenia manifestacyi na cześć Riegera i Podlipnego.

Wiedeń, 4 stycznia. Czescy młynarze i gospodarze rolni byli na posłuchaniu u ministra handlu i rolnictwa, w sprawie zniesienia obrotu mlewa. Obaj ministrowie oświadczyli, że obrót mlewa nie może być teraz zniesionym. Wszystko zawisło od rokowań z Węgrami.

Praga 4. stycznia. Przewodniczący klubu czeskiego Engel, piętnuje w swoim organie ekscesa pragskie mianem pospolitej zbrodni. Takie gwałtowne środki są tylko szkodą dla słusznych postulatów czeskich. Własność jest nienaruszalną i chyba żadne stronnictwo nie zechce atakować rząd za to, że wziął w obronę ludzkie mienie i życie.

Praga, 4 stycznia. Posłowie niemieccy z Czech informowali wczoraj Gautscha o usposobieniu ludności niemieckiej. Między innemi oświadczyli, że większość głosów jest za abstynencyą w Sejmie pragskim. Gautsch zapewniał, że zarządzi wszystko, żeby dać niemieckim posłom sejmowym gwarancyę bezpieczeństwa.

Praga, 4 stycznia. Z Marburga donoszą, iż naczelnik gminy Hasznice, odmówił rocznej składki dla Tow. Czerwonego Krzyża na tej zasadzie, że jestto stowarzyszenie niemieckie i urzędujące po niemiecku. Słowiański list naczelnika gminy kończy się temi słowy:

„Kto się z obcą narodowością wdaje, nie wart, że go słowiańska ziemia nosi“.

Insbruk, 4 stycznia. Poseł Kapferer na zebraniu wyborców odbytem w Imst wygłosił mowę, w której bardzo stanowczo wystąpił przeciwko tym skrajnym narodowcom, wprost namawiającym do porzucenia kościoła katolickiego, a tem samem jaknajboleśniej raniącym religijne przekonania katolików niemieckich. A jednak jest przecież możliwem — mówił Kapferer — trzymając wysoko sztandar katolicyzmu, walczyć pospołu z Niemcami innych prze[illegible] konań przeciwko nadużyciom popełnianym pr[illegible] Słowian.

„Przedewszystkiem musimy solidarnie postępować ze wszystkimi Niemcami, aby usunąć nieszczęsne rozporządzenia językowe. Skasowanie ich jest postulatem zasady sprawiedliwości, bo zawierają one wielką krzywdę dla Niemców zamieszkałych w Czechach. Kierując się zapatrywaniami wyrażonemi we wniosku Dipauli'ego, będziemy starali się o to, aby doprowadzić do porozumienia między Niemcami a

Czechami. Ale spodziewać się i życzyć sobie należy, abyśmy w każdym razie, podtrzymując najzupełniej nasze zasady, a protestując przeciwko napaściom na nasze religijne przekonania — łącznie i solidarnie, jak prawdziwi Niemcy, walczyli przeciwko zachciankom prześladowania naszych rodaków i przeciwko słowiańskiej zaczepnej polityce. Potrzebnem to jest także i dla tego, aby jaknajszybciej wymódz zniesienie rozporządzeń językowych, których doniosłość początkowo nienależycie była oceniana, oraz skasowanie bezprawnej *lex Falkenhayn.*“

W końcu oświadczył Kapferer, że póty zatrzyma mandat poselski, póki posiadać będzie zaufanie tych wyborców, którzy nań głos oddali. Zgromadzenie wyraziło mu *votum* zaufania.

Tryest, 4 stycznia. Donoszą tu z Nikołajewa, że austro-węgierski parowiec handlowy „Grignomo“ zatonął w skutek silnego naporu kry lodowej. Załogę zdołano uratować.

Bukareszt, 4 stycznia. W niedzielę odbyły się zaręczyny syna prezydenta ministrów Sturdzy z córką Piotra Carp'a, co naturalnie wpłynie na wzajemne zbliżenie się tych mężów stanu.

Belgrad, 4. stycznia. Sąd okr. w Cacak odroczył termin w sprawie byłego członka skupczyny, Banka Tajsica, z powodu nieobecności tegoż na terytoryum serbskiem. (Jak wiadomo T. uciekł do Czarnogóry). Równocześnie sąd ten wystosował do T. wezwanie, aby w przeciągu 3 tygodni stawił się przed sądem, w przeciwnym bowiem razie odbędzie się rozprawa sądowa bez jego obecności. Gdyby wtedy T. został uznany winnym to rząd serbki zażąda od czarnogórskiego wydania osoby p. T.

Wielkie tu panuje zdziwienie z powodu krążącej pogłoski, jakoby ks. Mikołaj udzielił Tajsicowi audyencyi i zapewnił mu opiekę.

Londyn, 4 stycznia. Biuro *Reutera* otrzymało wiadomość, że cel wystawienia angielskich posiłków do Wady-Halfa oraz wzmocnienie załogi angielskiej w Kairo ma znaczenie więcej defensywne jak zaczepne. Krok ten spowodowany został zapowiadzianą ekspedycyą derwiszów — ale bynajmniej nie potrzebuje wywołać zaczepnego marszu wojsk anglo-egipskich.

Londyn, 4 stycznia. Niezwykle liczne zgromadzenie ludowe w Londynie (w Kanadzie) urządzone w ratuszu ubiegłej nocy, było widownią strasznej katastrofy. Runęła mianowicie posadzka, a w jej zwaliskach zginęło około 100 osób.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 4 stycznia. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 31 grudnia: Noty w obiegu 699.907.000 zł. (więcej 29,615.000) pokrycie kruszcowe 505,999.000 zł. (mniej 1,980.000), portfel 206,937.000 zł. (więcej 32,071.000) lombardy 27,832.000 zł. (więcej 1,658.000) rezerwa not wolna od podatku 63,870.000 zł. (mniej 31,543.000).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *(Przyp. Red.).*

Depesze handlowe z d. 4 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austryackie 354·50; Tureckie 60.60; Länderbank 219·75; Południowa 78·—; Kolej państwowa 340·50 (eks).; Alpiny 140·—; Tytoniowe 133·—. Usposobienie mocne.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 grudnia 1897 r.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.—	102.20
luty-sierpień	101.95	102.15
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.95	102.15
kwiecień-październik	101.95	102.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	160.—	161.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	142.75	143.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	159.	160.
„ „ 1864 po 100 zł..	188.—	189.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.40	121.60
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.90	102.10
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	92.95	93.15

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.50	100.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.—	121.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128 10	128.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.50	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	213.—	213.70

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	99.—	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.60	100.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.75	100.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.40	121.60
„ kor. „ w wal. kor. za 200 „ 4%	99.50	99.70
„ obl. prop. za 100 zł. 4½%	101.—	101.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.50	139.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	152.	153.
„ „ „ za 50 zł.	152.—	153.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.—	98.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.50	104.—
Galic, poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.80	98.80
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.15	98.65
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.20
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.	112.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	37.—	37.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	58.05	58.55

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. loz. w 50 lat 4%	98.40	99.40
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	117.50	118.50
„ „ „ „ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.—	105.—
„ „ „ „ „ los 4%	96.25	96.75
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.	100.95
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	98.—
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.—	97.80
„ „ „ „ 4% stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.75	97.—
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.—	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.—	—.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.10	101.—

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.—	93.75
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.25	99.75
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.—	108.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	99.—	99.50

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.25	201.25
Clary 40 zł. mk.	59.25	60.25
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.25
Ofen 40 zł.	62.—	63.60
Palffy 40 zł. mk.	61.—	62.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.20	20.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.45	10.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	74.50	75.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	30.10	31.10
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	153.—	160.—
„ m. „ 50 zł. 4%	72.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	159.60	160.20
Peszt. banku handl. 500 zł.	1412.—	1418.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	351.80	351.80
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380.50	381.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	760.—	770.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	388.—	391.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	215.50	215.50
„ Austro-węg. 600 zł.	900.—	930.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	290.—	291.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	135.
Živnostenska banka 100 zł.	128.—	128.50

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	207.—	210.—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	—.—	—.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3435.—	3440.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.
„ państwowych 200 zł. per ulti	336.75	335 25
„ południowej 200 per ultimo	76.25	77.50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	211.50	212.—

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	131.85	131.35
Prazkiego Tow. żelarn. przem. 209	679.—	681.—
Schodnica 500 kor.	580.—	590.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	127.50	128.50
„fali tow. kop. węgla 70 zł.	166.—	168.—

Waluty.

Dukat cesarski	5·69	5·71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9·52½	9·53½
20-markówka	11·76	11·80
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82½	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir	45·37½	45·47½
Rubl (za 100 rs.)	127·	127·33½

Berlin, dnia 31. grudnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.75
„ „ „ 3½ proc.	100.25
„ „ „ 3 proc. Serya A.	91.80
Pozn. listy rentowe 4 proc.	—.—
„ „ „ 3½ proc.	100.40
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	—.—
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	91.80
Poznańska pożyczka miejska	—.—
Austryackie banknoty	169.50
Austryacka renta srebrna	101.80
Rosyjskie banknoty	216.30
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	105.10
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	97.20

Warszawa, dnia 31. grudnia:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.65
„ „ „ „ drobne	99.80
Ros. Poz. Prem. z roku 1864	296.50
„ „ „ „ 1866	257.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	211·50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	99.90
„ „ „ „ drobne	—.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	101.60
„ „ „ „ 4½ proc.	98.50
Akcye dr. Zel. Warsz. Wied.	—.—

Petersburg, dnia 31. grudnia.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	295.
„ „ „ z r. 1866	257.
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.—
„ „ rosyjskie	156.50
„ „ kijowskie	100.62½
„ „ wileńskie	100.75
„ „ charkowskie	100.81½
„ „ chersońskie	—.—
Akcye Banku ziem. besarab.-taurydz.	845.—

Kurs lwowski:

Lwów, 4. stycznia.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127·—	128·10
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·62

Losowania.

Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1854, zostały wylosowane następujące serye: 42, 52, 72, 94, 100, 181. 233, 260, 277, 287, 293, 339, 344, 365, 480, 750, 722, 734, 785, 841, 894, 925, 950, 961, 1036, 1053, 1181, 1201, 1242, 1352, 1503, 1505, 1535, 1646, 1718, 1745, 1755, 1809, 1961, 2048, 2138, 2140, 2152, 2221, 2240, 2260, 2273, 2320, 2337, 2391, 2398, 2421, 2585, 2645, 2706, 2893, 2907, 2981, 2996, 3072, 3280, 3295, 3318, 3628, 3636, 3692, 3746, 3749 i 3817.

Wiedeń 4 stycznia. Przy wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych, główna wygrana 150.000 zł. padła na seryę 3443 nr. 81, druga wygrana 30.000 zł. na sr. 1725 nr. 56, trzecia 15.000 zł. s. 1141 nr. 60. Po 5000 zł. wygrały s. 570 nr. 67, s. 1046 nr. 54. Po 2000 zł. wygrały: s. 1141 nr. 74. 7o 1500 zł. wygrały s. 1141 nr. 14, s. 3443 nr. 90. Po 1000 zł. wygrały: s. 1892 nr. 74, s. 3190 nr. 57, s. 3206 nr. 78, z. 3695 nr. 74.

Austryackie losy czerwonego krzyża. Przy wczorajszem ciągnieniu padła główna wygrana 35.000 s. 1830 nr. 40, druga 1000 s. 11128 nr. 13, po 100 zł. wygrały s. 908 nr. 28, s. 14111 nr. 38, s. 2355 nr. 19, s. 4965 nr. 34, s. 5418 nr. 26, s. 5539 nr. 42, s. 5681 nr. 7, s. 7640 nr. 13, s. 8734 nr. 32 s. 8989 nr. 35, s. 11455 nr. 27, s. 11815 nr. 49,; po 50 zł. wygrały: s. 166 nr. 10, s. 963 nr. 40, s. 1540 nr. 36, s. 2627 nr. 3, s. 4160 nr. 19, s. 3181 nr. 12, s. 4908 nr. 27, s. 8361 nr. 27, s. 8615 nr. 6, s. 9001 nr. 33, s. 9410 nr; 23, s. 9763 nr. 9, s. 9866 nr. 35, s. 11361 nr. 46, s. 11879 nr. 45.

Losy Dunaj. Przy wczorajszem ciągnieniu padła główna wygrana 80.000 zł. na nr. 102562, druga 20.000 zł. na nr. 45652, trzecia 8000 zł. nr. 163166, czwarta 5000 zł. 114225, piąta 1000 zł, nr. 228977.

Losy m, Insbruku. Przy wczorajszem ciągnieniu główna wygrana 15.000 zł. padła na 40025, druga 2000 zł, na nr. 28745, trzecia 600 nr. 14860, czwarta 400 zł. nr 5226, piąta 180 nr. 48874, szóstą 50 zł. nr 30796.

Losy Lublany. Główna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 69572, druga 1500 zł. nr, 71158, po 600 zł. wygrały n. 29421, 40341, 46687, i 54575, po 500 zł. nr. 19540 i 61728.

Losy Tryestu z r. 1860 główna wygrana 10.000 zł. padła wczoraj na nr. 265, po 1000 zł. wygrały nr. 1633, 7698, po 200 zł. nr. 3739, 9435, 12099, 14458, 15940; po 150 zł. nr. 6547, 13087, 13863, 14239, 16674.

Losy brunświckie. Przy wczorajszem ciągnieniu główna wygrana 45.000 m. padła na s. 7190 nr. 5, druga 12.000 m. na s. 5276 nr. 34, trzecia 6300 m. na s. 1181 nr. 19.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 2 stycznia.

E. hr. Ronikier, J. K. hr. Hohendorf, Szutromtńce. — Dr. F. Czajkowski, Krosno. — M. hr. Milla, Tarnopol. — J. Le Gres i R. Clay, Rapienka. — Dr. B. Langrod i A. Kułakowski, Kraków. — J Mołoń, Krosno. — A. Stojowski, Jaszczew. — P. Ohanowicz, Czerniowce. — Br. Czaykowski, Kowalówka.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 1 stycznia.

Br. J. Banhidy z Turynczy. — P. Ambroziewicz z Pomorzan. — A. Abgarowicz, R. Abgarowicz i P. Abgarowiczowa z Bratyszowa. — W. Kraiński z Perespy. — P. Bastgen z Przemyśla. — B. Niwicki z Bortnik. — P. Skarzyńska ze Szwejkowa. — E. Sapiński z Wojkówki. — P. Słotwiński z Sambora. — J. Skolimowski z Magdalenki. — Prof. dr. Garliński z Brzeżan. — W. Wandina z Budapesztu. — A. Halska z Budapesztu. — P. Rylscy z Krakowa. — F. Pohl z Wiednia. — G. Coufal z Trebicz.

Promesy

na

3% losy kredytowe ziemskie

ciągnienie 5 stycznia

główna wygrana

50,000 złr. w. a.

sprzedają

po 1 zł. i 50 ct. stempel, razem **zł. 1·50**

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnienia 5-go Stycznia 1898 r.

na

3% Losy austr. Zakładu kredytowego ziemskiego II. em.

po 2 złr. wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct, na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnieniem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach **50.000 zł.** i **5.000 zł.**

NADESŁANE.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Bund

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ulica Kościuszki l. 6. 39

Po kilkunastoletniej praktyce i po odbyciu specyalnych studyów w **Berlinie, Monachium** i t, d. osiadł

Wszech nauk lekarskich **Dr. B. Kretz**

we Lwowie i ordynuje od 9—10 przedpoł. i od 2 do 5 popoł. przy ul. Sobieskiego l. 9.

Dla ubogich bezpłatnie.

Docent Uniwersytetu

Dr. Gustaw Piotrowski

ordynuje od godz. 2—4, ul. Akademicka l. 15.

Przeciw siwiznie!

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienia jest 34

Dr. Durra farba na włosy!

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogueryi pod „czerwonym krzyżem“, pl. Kapitulny 3.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzielę u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzielę u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku w prezydyum wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu byzantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełne rzędy, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie,** ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·10 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·55 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·30 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·35 popoł., pospieszny 9·43 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 7·30 rano, posp. 1·50 w poł., osobowy 5·45 popoł., osobowy 9·10 wieczór, posp. 9·50 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·49 w poł. osob. 10·20 w nocy, osob. 12·10 w nocy.

Z Bełzca i Sokala osobowy 8·25 rano, osob. 8·25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7·52 rano.

Z Jarosławia osob. 10·35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·50 rano, osobowy 1·15 w poł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·40 rano, posp. 8·40 rano, osob. 8·55 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·45 popoł., posp. 10·50 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob. 10·27 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6·10 rano, osob. 6·45 rano, osobowy 10·45 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 10·30 wieczór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·20 przed poł., osob. 7·30 wieczór.

Do Bełzca i Sokala osob. 9·25 przed poł., osob. 7·05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7·47 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·40 popoł.

Do Janowa osob. 8·50 rano, osob. 7·48 wieczór.

2)

KOT RYSZARDA.

PRZEZ

JEROME K. JEROME'A.

(Z angielskiego).

— Widzisz, co to znaczy mówić o miłości, w ogóle o uczuciach, przed moją starą Piramidą — rzekł Ryszard, gładząc ręką miękką sierść kota.

— Co u licha twój kot może mieć wspólnego z naszą rozmową? — zawołałem.

— Doprawdy, że i ja tego nie wiem, a przecież jest jakaś wspólność — odparł. — Przed kilku dniami był u mnie stary Leman i zaczął swoim zwyczajem rozprawiać długo i szeroko o Ibsenie, o racyi bytu itd., wiesz, jak to on. Piramida siedziała od tam, na stole i patrzyła nań tak właśnie, jak przed chwilą na ciebie. Wystaw sobie, że kwadrans nie upłynął, a już Leman przyszedł do przekonania, że byłoby lepiej, gdyby ludzkość nie miała żadnych ideałów i że według wszelkiego prawdopodobieństwa, ostatecznym kresem każdego jest tylko garstka prochu. Po tych słowach odgarnął swoje długie włosy z czoła i może po raz pierwszy w życiu wyglądał całkiem przytomnie. „Mówimy o sobie samych“, powiedział, „jak gdyby na nas świat się już kończył. Rodzaj ludzki musi kiedyś zaginąć, a jakieś inne stworzenia zajmą nasze miejsca, tak jak i my, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pochodzimy od zupełnie innych istot, które już dawno zaginęły, powyradzawszy się w ludzi. Kto wie, może przyszłymi panami ziemi będą mrówki? Te stworzenia mają niezwykle rozwinięty zmysł porządku i kombinacyi, na którym nam zbywa. Może z biegiem czasu, prawem ewolucyi, staną się większe, fizycznie i umysłowo silniejsze, i będą z ludźmi rywalizowały? Kto to może wiedzieć?“ Tak mniej więcej plótł Leman. W każdym razie ciekawy z niego człowiek, prawda?

— Dlaczego nazwałeś tego kota „Piramidą?“ — spytałem.

— Nie wiem — odrzekł — prawdopodobnie dlatego, że tak staro wygląda, jak pomnik egipski.

Utkwiłem wzrok w zielonych oczach kota, który bez najmniejszego mrugnięcia i ruchu wciąż patrzył na mnie i doznałem wrażenia, jak gdybym się zatapiał zwolna w przepaściste głębie czasu. Zdawało się, że całe wieki, wszystkie dążenia i cele ludzkości, prześnione marzenia i pieśni przebrzmiałe, przebolałe cierpienia i niedopełnione żądze, odkryte nowe prawdy i błędy, że wszystko to przesunęło się barwnym kalejdoskopem przed źrenicami tego dziwnego, czarnego stworzenia, które mi w oczach wciąż rosło i rosło, i zdawało się jak tajemnicza piramida napełniać sobą cały pokój, gdzie razem z Ryszardem byliśmy tylko jakby cieniami, unoszącymi się w mglistej przestrzeni.

Rozśmiałem się z przymusem, starając się opanować to dziwne uczucie. Zapytałem Ryszarda, skąd przyszedł w posiadanie tego kota?

— Będzie temu ze sześć miesięcy — odrzekł — jak sam przyszedł do mnie w nocy. Byłem wtedy w bardzo przykrem położeniu. Dwie moje sztuki, w których pokładałem wielkie nadzieje, zrobiły kompletne fiasco, przechodziłem więc jedną z tych faz moralnych, kiedy się wątpi o wszystkich i o wszystkiem. W dodatku byłem zadłużony po uszy, a nie mając nikogo z rodziny i nie widząc już żadnego ratunku, nic dziwnego, że czułem się bliskim rozpaczy. Ot, powiem, a po prostu, bo teraz niema co ukrywać, że owej właśnie nocy chciałem sobie w łeb palnąć. Nabiłem rewolwer i położyłem przy sobie na biurku. Przez chwilę bawilem się nim machinalnie, gdy naraz usłyszałem za drzwiami jakieś skrobanie. Z początku nie zwracałem na to uwagi, gdy jednak, skrobanie to nie ustawało, wstałem, ażeby przerwać szmer, który mnie niezwykle drażnił. Otworzyłem drzwi — i Piramida weszła do pokoju.

Wyskoczyła na biórko, usadowiła się tuż przy nabitym pistolecie i patrzyła mi prosto w oczy. Odsunąłem nieco krzesło i również chwilę spoglądałem na nią. Wtem przyniesiono mi list z poczty, donoszący o nagłej śmierci pewnego bogatego Australczyka, którego nawet z nazwiska nie znałem, a który cały swój majątek zapisał jednemu z moich dalekich krewnych. Że jednak ów krewny już od dwóch lat spokojnie w grobie spoczywa, a ja jestem jego jedynym spadkobiercą, więc ujrzałem się naraz w posiadaniu ładnej sumki, która mnie wybawiła z kłopotliwego położenia i odwiodła od samobójczych zamiarów.

(C. d. n.)

Najświeższe nowości!
Wypożyczalnia książek i NUT
Stan. KÖHLERA
we Lwowie,
ulica Batorego liczba 28.
tuż naprzeciw Gimn. F. J.
Abonament (3 tomy na raz) 50 ct. mies. Kaucya 1 zł. Na prowincyę (10 tomów naraz) abonam. 1 zł. mies. Kaucya 5 zł. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.
Zapisywać się można codziennie. — Nuty 6 kawałków naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł. 44

Lwów, Grand-Hotel, Pasaż Hausmana 9.
Dla Galicyi główny **wyłączny skład** i ekspedycya **warszawskiego** Tygodnika ilustrowanego.
Prenumerata, ogłoszenia.
AJENCYA **dzienników i inseratów**
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych
kantor „Słowa polskiego“
Prenumerata — Ogłoszenia.
Gazety Lwowskiej **główna** Ajencya i wyłączna Ekspedycya **ogłoszeń.**

Reumatyzm
gościec, kurcze, suche bole bole przy influencyi
koi i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze nacieranie uśmierzające
wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.
Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we **Lwowie** apt. Mikolasch, Krzyżanowski; w **Krakowie** apt. Wiśniewski, drog. Zoppot i Sp.; w **Podgórzu** apt. Dyoniziy Matula; w **Kopyczyńcach** apt. Reder; w **Tarnowie** apt. Sokalski; w **Gródku** aptek. Herscheles; w **Przemyślu** apt. Mańkowski; w **Bielsku** apt. Frankl. 20

HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca **HERBATĘ** zbioru majowego

½ kl. **Conge** . . .	zł. 1·60
Souchong czarna . .	„ 2·—
„ „ zbiór majowy	„ 3·—
Kaysow czarna . .	„ 4·—
Melange de Lond. .	„ 4·—
Wyslewki herbaciane	„ 1·30
Wyslewki najlepszych herbat	„ 1·60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym, aromatycznym, które rozsyła franco do każdej stacyi pocztowe w woreczkach

	¾ k.	½k
Portoriko	9·—	—·90
Cuba grubo ziarnista .	9·50	—·96
Ceylon zielona	10·—	1·—
„ „ przednia	10·40	1·04
„ „ grub. ziarn.	10·75	1.08
„ „ perłowa	10.75	1·08
Moca arabska aromat. .	10·75	1·08
Jawa złota	10·75	1·08

Opakowanie nie liczy się.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Prosimy naszych czytelników *aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacyj. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.*

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Poszukuję miejsca pisarza w urzędzie lub w prywatnem miejscu. Post.-rest. K. C. Wojniłów.

Panna umiejąca szyć i znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje miejsca zaraz. Praca 77 post.-rest. Lwów.

Krawczyni poszukuje roboty w prywatuych domach. Sudlitz ul. Kopernika l. 22.

Panna z rządowym egzaminem pojedynczej i podwójnej buchalteryi kupieckiej poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Pilność 17“ w administracyi Słowa Polskiego.

Zdolny pomocnik handlu korzennego poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod J. B. post.-rest. Lwów.

Akompaniatorka biegła poleca się Paniom i solistkom przygotowującym się do opery. Gmach teatralny III piętro l. 81.

Ogrodnik żonaty poszukuje posady zaraz lub od 1. Stycznia. Zgłoszenia pod adresem: Ogrodnik Lwów ul. Żółkiewska Nr. 59 Czernikowski.

Na cytrę i fortepian poszukuje **lekcyj** panienka za mierne wynagrodzeniem. Wiadomość u Wp. J. di Doi (ul. Szeptyckich l. 41, I. p.).

Owies obroczny, kukurudzę
utrzymuje zawsze na składzie 3 b
BANK ROLNICZY
we Lwowie, plac Smolki 5.
sprzedając je tak wagonami jak i w mniejszych partyach.

„Panna Siekierczanka“
przez Abgar - Soltana
do nabycia w administrabyi *Słowa Polskiego* i we wszystkich księgarniach po **1 zł.**

Fabryka pieców kaflowych
JANA
LEWIŃSKIEGO
we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18
Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Glina. ogniotrwała. 55
Gips prażony miałki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specyalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.
Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych
Jana LEWIŃSKIEGO, Al. DOMASZEWICZA i Sp
we Lwowie, ul. Janowska.
Dachówki francuskie prasowane, mające prócz podłużnych także poprzeczne falce i podwójne nosy naturalne, dymione i terowane. — Cegły fasadowe prasowane. — Cegiełki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Rury drenowe o przekroju od 4—16 ctm.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct. 57

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika l. 3., Halicka l. 11. **Kraków:** Sukiennice l. 20., **Czerniowce:** Rynek l. 2.

Nici francuskie na gwiazdkach (Soleil) niezrównane w dobroci poleca wyłącznie

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycyi

Lwów, pl. Halicki l. 3.

35 **Zastępstwo** 2)

na Galicyę

dla sprzedaży węgla i koksu z kopalń górnoszląskich.

Węgiel i koks całymi wagonami po cenach zniżonych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zabrze“.

Telefon Nr. 537.

Pasaż-Hausmana 56

I. Lwowskie

„PHOTO-PLASTICON“

Podróż naokoło świata.

Od 2/1 do 9/1 jest do widzenia:

Ziemia święta.

Wstęp 10 ct.

Dobrą HERBATĘ

poleca najstarszy **handel** takowej

Izydor Wohl

we Lwowie

Grand Hotel, pasaż Hausmana l. 3.

„Bałłabanówka“

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w hygienicznych skutkach wyrównywuje zupełnie koniak francuski

poleca 50

Karol Bałłaban

Lwów, ul. Halicka 23.

Pocztą 2 butelki 5 kilogr.

GRZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i badań **chemicznych** poświadczam niniejszem, iż wódka **„Bałłabanówka“** jest **wystałą i oczyszczoną** żytniówką, wolną od **niedogonu** (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, **zdrowym i hygienicznym** napojem gorącym i (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak **prawdziwy koniak.**

Lwów, 10. marca 1891 r.

Dr. Br. Radziszewski m. p.

Prof. chemii na Uniw. lwow.

Adwokat Rosenbusch w Dolinie poszukuje koncypienta. 59

Kancelista notaryalny dobrze rutynowany we wszelkich gałęziach notaryalnych i w sprawach spadkowych mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady. „A. W.“ Rohatyn post.-rest.

Zaraz do wynajęcia

pomieszkanie elegancko umeblowane na I. piętrze blisko miasta, złożone z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni i pokoju dla sług. Wiadomość kantor „Słowa polsk.“ Pasaż Hausmana l. 9. 42

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Resztki i wysortowane towary, sprzedaję od 1-go stycznia, jak długo zapas starczy w moim głównym **Magazynie po cenach bajecznie niskich jak dotychczas** we Filii

A. Krzysztofowicz

25 Lwów

plac Halicki l. 2,

Handel Wincklera, Lwów, Rynek l. 28, poleca najtaniej Węże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Zarząd dóbr Komarówka poczta Niżniów poszukuje a. Leśnika płaca 30 złr. miesięcznie, pomieszkanie i opał; b. majstra kowalskiego, uzdolnionego także do lokomobili. 23

---

300 par Spodeń, Dywany, Dywaniki, resztki Chodnika, Paletka damskie, Płaszczy studenckich, wszelka garderoba tanio do nabycia poleca **Bazar katolicki w gmachu teatralnym.** 47

---

2 pokoje z kuchnią ciepłe i suche do najęcia zaraz, lub od 1 lutego. Kleparowska l. 1B, naprzeciw kościoła św. Anny. 43

Dr. Wiktoryn Mańkowski adwokat w Rohatynie poszukuje koncypienta. 38

Na czas SEJMU 2 pokoje z przedpokojem. Ulica Trzeciego Maja 13.

Urząd pocztowy w Kolondzianach poszukuje ekspedytorkę 40

Mary Johnson Baczyńska, nauczycielka języka angielskiego. Lwów, ul. Ossolińskich 13. 45

Folwark

237 morgów w powiecie Jarosławskim, z tego 180 morgów ornej ziemi 57 morgów łąk i pastwisk, wszystko w jednym kawałku; budynki w bardzo dobrym stanie z inwentarzem do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze adwokatów Kamieńskiego i Mikulińskiego we Lwowie, Akademicka 17 (41)

---

38 i 40 Zyblikiewicza wolne mieszkania po 4 i 3 pokoji z wszelkiemi przynależytościami tudzież 1 pokój z kuchnią. 33

Drzewo bukowe, suche 4-metrowy sąg 14 złr. 50 ct, Zamówienia przyjmuje handel St. Wojciechowskiego, Następców Akademicka 6. 31

Nowo otworzony zakład czyszczenia kołnierzy i manszetów przy ulicy Sykstuskiej l. 28. **„Hungaria“** poleca się Szan. PT. Publiczności, wykonywując wszelką ilość bielizny jak najstaranniej bez żadnych szkodliwych domieszek w przeciągu 48 godzin. z szacunkiem

Marceli Jasinowski.

Magazyn ubiorów dla panienek chłopców i dzieci JÓZEFY KIEBEL Lwów, Halicka 1, poleca najpraktyczniejsze **podarunki na gwiazdkę.** 15

Poszukuje się dziewczyny służebnej, Czeszki do rodziny bezdzietnej na dobrych warunkach. Zgłoszenia w kantorze „Słowa“ Pasaż Hausmana 9 pod znaczkiem „Czeszka“ 48

Rahat Halva i Sorbety wyrobu tureckiego poleca handel St. Wojciechowskiego następców Zygmunta Zadurowicza i Spółki Akademicka 6.

Ogier 6-letni gniady oryentalny licencyonowany i subwencyonowany przez towarzystwo gospodarskie kwotą roczną po 150 złr. jest do nabycia w Izydorówce o. p. Żurawno. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr. Również są do nabycia para 4-letnich gniadych koni zaprzężnych i klacz wierzchowa 4-letnia kasztanowata. 29

IGNACY - FRIED

Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie ładne **dywany,** ładne **portyery** i ładne **chodniki.**

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka l. 13. 16

IGNACY - FRIED LWÓW LWÓW

Pyrolinę

jako najlepszy i najtańszy środek do oświetlenia **budynków gospodarczych, gorzelń, młynów, tartaków** i t. p. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

ANTONI KOFLER

Lwów, Brajerowska 14.

Odsprzedającym stosowny rabat.

HANDEL

Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3·—

Koszule z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2·75 i 3·—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfertowe po zł. 2·50 i 2·75.

Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.

Koszule dla chłopaków po zł 1·40 i 1·60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.

Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.

Mankiety tuzin po zł. 4·— i 4·80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, pończochy

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z pzowincyi wykonulą się najstaranniej.

na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Płótna, stołową bieliznę

Schiffony i pościel

poleca najtaniej 46

Antoni Gudiens

we Lwowie

Hotel Europejski

pl. Maryacki l. 4.

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1·20, 1·40, 2·30 i 3·50 za funt. Cennik gratis. 8

100

gatunków cukrów deserowych, pomadek, ozekoladek, owoców kandyzowanych i t. p.

w ozdobnych pudełkach i bombonierkach

o połowę taniej

jak wszędzie. 11

TOWARY

tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych

fabryka cukrów i herbatników

Jana Höflingera

Lwów

ulica Teatralna l. 8

(plac św. Ducha)

Na sezon obecny

znana z taniości i doborowego kroju

Fllia wiedeńska

TIRING i BRACIA

we Lwowie Jagiellońska 2.

poleca

ogromny wybór gotowych ubrań męzkich i dziecinnych,

Ceny bajecznie tanie.

Wszelka konkurencya wykluczona.

Ubrania marynarkowe od 12 złr., paltoty zimowe od 13 zł.

Założony w r. 1855.

Lakier na kalosze

Lakier kremowy

na buciki balowe

FARBY

do sukien, rękawiczek, piór i t. p.

FARBY

artystyczne i dekoracyjne

poleca 1

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

Cocq pére et fils Cognac

fondée ***en 1815***

DISTILLATEURS PROPRIETAIRES 18

Grandes fines Champagnes,

Vieilles fines Champagnes

de l'année 1828, 1835, 1848, 1855, 1860.

Rok 31. **„ROLNIK“** Rok 31.

Pismo tygodniowe dla gospodarzy wiejskich.

ORGAN GAL. TOW. GOSPODARSKIEGO

najwięcej rozpowszechnione w Galicyi pismo rolnicze, wychodzi we Lwowie co sobotę w wielkości co najmniej jednego arkusza in 4° z częstemi ilustracyami.

Cel pisma: zdrowa polityka rolnicza oraz rozwój wszystkich gałęzi rolniczej produkcyi.

Najlepsze informacye w sprawach obchodzących gospodarzy wiejskich.

Zapewnione współpracownictwo pierwszorzędnych sił naukowych i wybitnych fachowców z pomiędzy ziemian.

OSOBNY DODATEK MIESIĘCZNY

PRZEGLĄD MLECZARSKI.

Przedpłata wynosi: w Austryi rocznie 4 zł., kwartalnie 1 zł.; w Rosyi rocznie 5 rs.; w W. Księstwie Poznańskiem 9 mark.

Adres administracyi: Lwów, ul. Słowaokiego 8.

Sławne drożdże

z fabryki

Pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna

we Wiedniu

poleca na zbliżające się święta

HANDEL

Karola Bałłabana

ul. Halicka l. 23.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki

i oprocentowywa takowe

po 4 1/2 % rocznie. 4

L. 1299 pr. 97

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z 22. grudnia 1897., ogłasza Prezydyum Magistratu miasta Lwowa konkurs na posadę adjunkta-mechanika miejskiego urzędu budowniczego z płacą roczną 1100 złr., dodatkiem osobistym do emerytury policzalnym 300 złr., kwaterowym 300 złr. i prawem do dwoch dodatków pięcioletnich po 100 złr.

Kandydaci winni wykazać, iż ukończyli studya techniczne w szkole politechnicznej w kraju lub za granicą na równorzędnych instytutach publicznych a to na wydziale budowy machin (mechaniki), następnie, iż złożyli z dobrym postępem egzamina rządowe dla tego wydziału przepisane a wreszcie udokumentować przebieg dotychczasowego zajęcia.

Pożądanem jest, aby kandydat prócz powyższych wymogów wykazał się z fachowości i z praktyki w centralnych ogrzewalniach,

Podania ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu miasta Lwowa do końca Stycznia 1898

Lwów 28 grudnia 1897,

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręka. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.